Nr 79. Kraków, Środa 7 Kwietnia 1886. Rocznik XXXIX.

CZAS

„Czas“ wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ „ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ w **Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń E. Silbersteina Plac Maryacki, handel Bajera przy ulicy Grodzkiej, trafika Kuklińskiego w Sukiennicach. — Główna trafika róg Rynku i ulicy św. Jana. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petit. za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny po 5 ct **Nadesłane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU“ w gł. składzie tytoniu Nr. II przy ul. Trybunalskiej L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4; (prenumeratę p. W. Raczkowski, Courbevoi p. Paryżem, Rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, M. Stern, tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C., w Frankfurcie n. M. G. L. Daube & C. **W Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskie

Przegląd Polityczny.

Kraków 6 kwietnia.

Presse pisze: W pierwszych dniach września Najj. Pan uda się na manewry do Galicyi i zabawi tam 12 do 14 dni. Pogłoska, iż równocześnie przybędą do Galicyi Najdost. Cesarzewiczowstwo, jest bezpodstawną.

Plan dalszej kampanii parlamentarnej rozwija szczegółowo poniżej zamieszczona korespondencya wiedeńska ze znakiem (†), na którą zwracamy uwagę czytelników i z tego względu, iż zawiera ona bliższe informacye o zawartych układach ugodowych z rządem węgierskim.

Na wczorajszem posiedzeniu Izby poselskiej toczyła się dyskusya szczegółowa nad etatem ministerstwa skarbu. Wczoraj odbyło się także wieczorne posiedzenie Izby.

Politik dowiaduje się z najlepszego źródła, że były minister handlu bar. Pino wstąpi wkrótce do klubu hr. Hohenwarta.

W Berlinie na dzień wczorajszy zwołanem było telegrafem posiedzenie komisyi, zajmującej się sprawą kościelno-polityczną. Zwołanie to spowodowanem zostało widocznie przybyciem p. Schlözera.

Z Konstantynopola donoszą, że ambasadorowie odbyli wczoraj poufną naradę, na której miało przyjść do zupełnej zgody między mocarstwami, która na dzisiejszem posiedzeniu konferencyi stwierdzoną zostanie.

Spełznienie misyi Risticza nie zrobiło w Petersburgu wielkiego wrażenia, byli tam bowiem przekonani, że albo złożenie gabinetu stanie się już ze względu na objawiony program niepodobnem, albo istnienie jego napotka na nieprzezwyciężone trudności i będzie bardzo krótko-trwałem.

Rząd francuski zdecydował się nareszcze pociągnąć do odpowiedzialności intellektualnych autorów ruchów anarchistycznych. W Décazeville aresztowano dwóch redaktorów dziennika *Intransigeant* zapewne o wywieranie bezpośredniego wpływu na ludność roboczą. Wywołało to wielkie wzburzenie tak w prasie radykalnej, jak i w pewnych warstwach ludności paryskiej. Dnia 4 b. m. zebrało się w Paryżu zgromadzenie anarchistów, które zaprotestowało przeciw aresztowaniu panów Ducquercy i Roche. Dzienniki zaś uważają rzecz tę za zupełnie nieprawną. Inni redaktorowie dziennika *Intransigeant*, tudzież redaktorowie dzienników *Cri du Peuple* i *Radical* udali się w celu ostentacyjnego potępienia kroków rządowych i brawowania zakazów właśnie w tej chwili do Décazeville. Udał się tam także z nimi deputowany Camélinat, należący do stronnictwa socyalistycznego. W Décazeville panuje, jak donoszą do *Jour. des Débats*, wielkie wzburzenie.

Car rosyjski z małżonką swoją, w. księciem Pawłem i ministrem dworu Woroncowem-Daszkowem przejechali przez Sebastopol d. 4 b. m., byli dnia następnego w Jałcie i znajdują się dziś już w Liwadyi.

Rozprawy nad budżetem ministerstwa oświaty, które w ciągu ubiegłego tygodnia toczyły się w Radzie państwa, były niezwykle ożywione i wzbudzały powszechne zajęcie. Co zaś szczególnie zasługuje w nich na uwagę, to, że punkt ciężkości dyskusyi spoczywał w rozbiorze kwestyj fachowych, gdzie dla mowców rozmaitych stronnictw znalazł się wspólny grunt działania bez względu na polityczne stanowisko. Nie brakło wprawdzie i tutaj pola do wycieczek o barwie jaskrawo-politycznej, na którem, jak zwykle, mężowie *der schärferen Tonart* sięgali po wawrzyny, ale szermierka ta nie zdołała sprowadzić wogóle dyskusyi z drogi przedmiotowego rozbioru żywotnych kwestyj w dziedzinie publicznego wychowania. Jestto najlepszym dowodem, jak żywo ludność wszystkich krajów monarchii, bez względu na narodowość i polityczny kierunek, odczuwa potrzebę zgłębienia tych kwestyj, jak powszechne jest przeświadczenie o rozlicznych niedostatkach szkoły, których ciężar dolega podrastającemu pokoleniu, jeżeli dbałość ojców rodzin o los dzieci stała się tak skutecznym hamulcem polemiki pomiędzy stronnictwami, a z jednej i z drugiej strony Izby odzywały się tak zgodne w wielu punktach, przedmiotowe dezyderata.

Niemało znaczenia nadała tej dyskusyi osobistość nowego ministra oświaty, który po raz pierwszy miał sposobność odezwania się w Izbie i obficie też z niej korzystał. Dr Gautsch, jeśli wogóle w całym swoim zawodzie na brak szczęścia nie może się uskarżać, ma też wszelki powód być zadowolonym z powodzenia, z którem się spotkał i tym razem, zarówno w Izbie, jak poza Izbą. O ile bowiem stał się przedmiotem zaczepek, które spowodowały pierwsze jego odezwanie się w sprawie rewizyi bibliotek szkolnych, utrzymał się na placu z niezaprzeczonym tryumfem, a werwa polemiczna, z jaką starł przeciwnika, zjednała mu co najmniej to niemal powszechne uznanie, że gabinet hr. Taaffego pozyskał w swym nowym członku wielce inteligentną siłę i uzdolnionego mowcę.

Zajęcie, z jakiem słuchano przemówień ministra oświaty, jest bardzo zrozumiałe. Gdy Dr Gautsch powołany został do gabinetu, wszystkie głosy, z jakiegokolwiek obozu odzywające się o nowym ministrze, stawiały wielki znak zapytania, zwłaszcza jeśli chodziło o ocenienie jego stanowiska politycznego. Przemówienia Dra Gautscha w ciągu dyskusyi budżetowej dotyczyły wyłącznie kwestyj fachowych; jedynie w odpowiedzi na zaczepkę dep. Weitlofa miał minister sposobność stwierdzić, że się solidaryzuje z gabinetem, którego jest członkiem. Jeśli więc od samego początku utrzymywano, że powołanie Dra Gautscha do ministerstwa niczem innem nie było, jak oddaniem opróżnionej teki w ręce sprężystej siły fachowej — pierwsze wystąpienia parlamentarne ministra dały mu sposobność do zaznaczenia, że i on tak a nie inaczej stanowisko swoje pojmuje, wystrzegając się oględnie wstąpienia na arenę, którąby poza zakres ściśle fachowych spraw wykraczała. Grawamina, podnoszone ze stanowiska narodowościowego, nie wywołały żadnej repliki z ławy ministeryalnej; o ile zaś w nich mieściły się dezyderata pozytywne, Dr Gautsch odpowiedział na nie tylko ogólnie w swem ostatniem przemówieniu, „że polecił wszystkim referentom w ministerstwie oświaty, iżby poruszone przez posłów podczas ostatniej dyskusyi budżetowej braki i skargi szczegółowo zbadali i o rezultacie badania przedłożyli mu dokładne sprawozdanie.“

W obrębie kwestyj fachowych najwięcej zajęcia obudziła dyskusya o szkołach średnich. Głosy posłów rozmaitych odcieni i z różnych prowincyj były wymownym wyrazem tego powszechnego przeświadczenia, że na całym obszarze monarchii szkoły średnie dają powód do rozlicznych utyskiwań, domagających się w interesie przyszłego pokolenia stanowczej naprawy. Nie skończyło się na dyagnozie braków i niedostatków, odzywały się głosy za radykalną reformą szkół średnich, z odwołaniem się na wzory zagraniczne, na Belgię mianowicie i na Szwecyę. Dr Gautsch wziął w tej dyskusyi żywy udział, a jakkolwiek nie rozwinął żadnego planu reformy, zaznaczył bardzo stanowczo, że byłby skłonny do wcale ważnych zmian w organizacyi szkoły średniej. Oświadczenia p. ministra, dotyczące szkół realnych i „jednolitej szkoły średniej,“ zaprowadzenia dziewiątej klasy w gimnazyach, a zwłaszcza zdanie jego o t. z. „planie organizacyjnym,“ nacechowne były śmiałością sądu, która zdaje się zapowiadać, że Dr Gautsch pragnąłby na polu szkolnictwa austryackiego spełnić zadanie reformatorskie na szeroką skalę, w rodzaju Leona Thuna. Z rozległości i kierunku zamierzonej reformy nie zdaje sobie podobno jeszcze pan minister dokładnie sprawy, jak o tem sądzić można z rozlicznych uwag, porozrzucanych w jego przemówieniu z 30go marca. Bądź co bądź jednak, Rada państwa usłyszała z ust ministra oświaty wyraźną i kategoryczną zapowiedź wniosków, zmierzających do reformy szkół średnich, a sprężystość, jaką Dr Gautsch we wszystkich swych czynnościach rozwinął, pozwala przypuszczać, że na spełnienie tej obietnicy nie przyjdzie zbyt długo czekać.

Dziennik nasz wielekroć już podnosił potrzebę znacznych zmian w organizacyi szkół średnich i w obowiązującym planie nauki, a witając przed kilku miesiącami Dra Gautscha na stanowisku ministra oświata, stwierdził to i wówczas z wszelką stanowczością. Im goręcej jednak pragniemy tej reformy, tem silniej też jesteśmy o tem przeświadczeni, że jest ona dziełem trudnem, wymagającem sumiennego przygotowania i opracowania, jeżeli ma przynieść prawdziwy pożytek. Po zmianach doraźnych a cząstkowych, któreby nie wynikały z jednolitego planu reorganizacyi, nie moglibyśmy się spodziewać zbawiennych owoców. Sprężystość, którą na każdem polu administracyi wysoko cenimy, objawiłaby się w tym kierunku najkorzystniej, gdyby sobie wzięła przedewszystkiem za cel przygotowanie materyału do szeroko pojętej reformy, powstrzymując się natomiast od luźnych, a w ustrój szkoły głębiej wnikających zarządzeń. Nie wątpimy też, że na zamierzone dzieło reformy przyznany będzie należny wpływ czynnikom, które przedewszystkiem do tego są powołane, aby stały na straży potrzeb i interesów kraju. **Austryacka szkoła** bowiem, o której mówił pan minister, wówczas tylko zasługiwać będzie w zupełności na tę nazwę, jeżeli odpowie żywotnym potrzebom wszystkich części składowych monarchii.

Jeżeli więc w sprawie zamierzonej, a tyle pożądanej reformy nie życzylibyśmy sobie zbytecznego pośpiechu, pragniemy jak najsprężystszego spełnienia tych wszystkich postulatów, które bez naruszenia ustroju szkoły zmierzałyby do sanacyi najdotkliwszych ran naszego szkolnictwa. Do tych zaś przedewszystkiem zaliczamy kwestyę suplentów i hipertrofię gimnazyów. Z prawdziwą też radością stwierdzić możemy, że oświadczenia, jakie w tym względzie złożył pan minister, rokują jak najlepsze nadzieje; znać w nich i wszechstronne zrozumienie naglących potrzeb i praktyczność środków, jakich jąć się przedewszystkiem zamierza. W obu kwestyach dziennik nasz nieraz już głos zabierał; w sprawie stypendyów zaś, którą pan minister tak trafnie poruszył i na właściwem stanowisku postawił, oddawna wytknęliśmy te postulata, które obecnie, jak nie wątpimy, zdają się być bliskiemi urzeczywistnienia.

KORESPONDENCYA „CZASU.“

Lwów 5 kwietnia.

(X) W sposób uroczysty odbył się dzisiaj wybór prezydenta i wiceprezydenta miasta Lwowa na przyszłe trzechlecie. Na 97 głosujących otrzymał p. Wacław Dąbrowski, dotychczasowy prezydent, 79 głosów; został więc ponownie wybrany prezydentem na 3 lata. Wiceprezydentem miasta został ponownie wybrany dotychczasowy wiceprezydent p. Edmund Mochnacki, 70 głosami na 97 głosujących.

Lwów 5 kwietnia.

O stanie okręgowych funduszów szkolnych otrzymuje Wydział krajowy peryodycznie od rządu wykazy, z których wypływa, że zmniejszanie się zaległości nie doznaje przerwy. Jak ze wszystkiemi opłatami publicznemi w kraju, tak samo rzecz się ma także i tutaj; są miesiące, w których stanem dobrym nazwać już można samo utrzymanie się zaległości na jednym stopniu, a potem następują znowu okresy, w których chwilowy zastój zostaje powetowany. Ostatni otrzymany przez Wydział krajowy wykaz stanu okręgowych funduszów szkolnych takie zawiera daty: Z końcem stycznia wynosiły zaległości dawniejsze sięgające po koniec ostatniego kwartału z. r. 339.083 złr. 83 ct., a niespłacone należytości za I kwartał r. b. 142.246 złr. 55 ct. Ogólna suma zaległości wynosiła tedy z końcem stycznia 481.330 złr. 30 ct. Do końca lutego wpłynęło na rachunek zaległości zeszłorocznej 27.247 złr. 46 ct., na rachunek należytości bieżącego kwartału 16.696 złr. 87 ct., razem 43.944 złr. 34 ct. Spadła tedy suma zaległości zeszłorocznych na 311.836 złr. 37 ct., a suma należytości za I kwartał b. r. na 125.549 złr. 67 ct.

Wskutek otrzymanego od Sejmu polecenia, Wydział krajowy wezwał wszystkie Reprezentacye powiatowe, aby objawiły opinię swoją, czy i w jaki sposób podjąć należy ustawodawczą reformę gminnej ordynacyi wyborczej w tym kierunku, aby w przyszłości do wyboru radnych i ich zastępców wymaganą była nie jak dotąd zwyczajna tylko, lecz bezwzględna większość głosów, jak to się dzieje przy innych wyborach. Równocześnie odniósł się Wydział krajowy stósownie do wskazówki zawartej w odnośnem sprawozdaniu komisyi sejmowej do rządu krajowego z prośbą, aby także polityczne władze powiatowe zapytane zostały o opinię w tej mierze. Władze te mają już gotowy zapas spostrzeżeń z 20-letniej praktyki, więc na tej podstawie oprzeć będą mogły opinię swoją o potrzebie, ewentualnie o środkach przeprowadzenia poruszonej reformy. Życzeniu Wydziału krajowego stało się zadość, gdyż polityczne władze powiatowe wezwane już zostały do objawienia swojej opinii. Będzie tedy miał Sejm wyczerpujący materyał informacyjny, na którym oprze decyzyę, czy ma pozostać dotychczasowy gminny system wyborczy, czy też dokonać trzeba zmiany, która dokonaną już została w kilku innych prowincyach austryackich. Po takich racyonalnych przygotowaniach w rozprawie nad reformą już nie przewidywania i oczekiwania, lecz pozytywne spostrzeżenia i doświadczenia wejdą w rachubę, a że taka droga do przeprowadzenia zmian ustawodawczych w ustroju stosunków tak szerokie koła ludności ogarniających, jak stosunki wyborcze, jest racyonalną i wskazaną, tego chyba dodawać nie potrzeba. W każdej zresztą reformie ustawodawczej taki *modus procedendi* jest wskazany, bo wśród krótkich sesyj sejmowych nad wnioskiem z inicyatywy poselskiej postawionym (a tak się rzecz ma z reformą gminnej ordynacyi wyborczej) niema ani dość czasu, ani możności przeprowadzenia takich wszechstronnych badań.

W duchu zasady równości wobec prawa zarządziło ministerstwo skarbu poddanie rządowych fabryk tytoniu pod kontrolującą i nadzorczą ingerencyę inspektorów przemysłowych. Fabryki tytoniu zastósowały się już do wszelkich nowych wymogów ustawy przemysłowej, a wyjątki tylko o tyle będą dozwolone, o ile okażą się niezbędnemi i będą miały zupełne uzasadnienie w ustawie t. j. o ileby w równych warunkach należały się każdej prywatnej fabryce. Inspektorowie przemysłowi otrzymali już odpowiednie polecenia i instrukcyę, na których podstawie mają prawo i obowiązek wchodzić do rządowych fabryk tytoniu, aby przeprowadzić tam te czynności i badania, które przeprowadzają w prywatnych zakładach przemysłowych.

Lwów 5 kwietnia.

☐ Specyalne ustawy krajowe, które mają na celu wykonanie robót melioracyjnych w drodze przymusowych spółek wodnych, zastrzegają tak dla rządu, jak i dla Wydziału krajowego pewien wpływ na tok spraw technicznych i ekonomicznych przedsiębiorstwa i przyznają tym władzom prawo wysyłania delegatów do wydziału spółki z głosem stanowczym. Z powodu bliskiego utworzenia pierwszej przymusowej spółki w kraju dla regulacyi rzeki Nowego Brnia, wydało ministerstwo rolnictwa w porozumieniu z ministerstwem spraw wewnętrznych rozporządzenie interpretujące odnośne postanowienia ustawy o regulacyi tej rzeki, które będzie mieć ważność dla wszystkich późniejszych przedsiębiorstw spółkowych. Wedle tego orzeczenia ministeryalnego delegat tak rządu, jak i Wydziału krajowego mieć będzie prawo zasiadania we wydziale spółki nietylko z głosem doradczym, lecz także brania udziału w głosowaniu, a uchwały Wydziału, przeciw którym jeden z delegatów głosował, muszą być przed wykonaniem przedłożone Namiestnictwu do zatwierdzenia, jeżeli tego delegat odnośny zażąda. Oprócz tego każdemu z delegatów przysłużać będzie prawo zażądania od przewodniczącego spółki zwołania Wydziału na posiedzenie, gdyby zaś przewodniczący nie uczynił zadość temu wezwaniu, zwołuje Wydział Starostwo, w którego okręgu znajduje się siedziba spółki. Rachunki udokumentowane wraz z preliminarzem i programem robót na rok przyszły przedkładać ma spółka z końcem każdego roku Wydziałowi krajowemu, zkąd po przejrzeniu odsyłane będą takowe Namiestnictwu. W myśl tego orzeczenia będzie uzupełnionym statut spółki wodnej, delegatem zaś rządu ma być zamianowanym miejscowy Starosta, któremu do kontroli robót dodanym będzie do pomocy kierownik oddziału technicznego w Tarnowie. Ze strony Wydziału krajowego delegatem zamianowany został prezes Rady powiatowej Dąbrowskiej p. Józef Męciński, inspektorem zaś technicznym kierownik Tarnowskiej ekspozytury biura melioracyjnego p. Tadeusz Sikorski. Obydwaj delegaci techniczni będą brać udział w obradach spółki z głosem doradczym.

Zawiązującemu się w Słobodzie rungurskiej pierwszemu krajowemu Towarzystwu wiertniczemu, przyrzekł Wydział krajowy udzielić z dotacyi przeznaczonej na badania głębszych pokładów ziemi i przyswojenie krajowi wydoskonalonych systemów wiertniczych bezprocentowej pożyczki w kwocie 8000 złr., po uprzedniem zasięgnięciu opinii prezesa Towarzystwa naftowego co do warunków zwrotu i zabezpieczenia. Wypłata pożyczki nastąpi po ukonstytuowaniu się Towarzystwa i rozpoczęciu robót jednym przynajmniej rygiem. Z tej samej dotacyi otrzymała już dawniej kopalnia nafty p. Moraczewskiego i spółki w Krygu pod Gorlicami pożyczkę 4500 złr., na urządzenie drugiej (po Ropiance) szkoły wiercenia kanadyjskiego, która miała być otwartą z początkiem tego miesiąca pod kierownictwem sekretarza Towarzystwa naftowego p. Dra Olszewskiego.

Niedawno powstały dwa nowe Towarzystwa tkackie: jedno w Glinianach, powiecie Przemyślańskim, drugie w Łużnej, powiecie Gorlickim. Pierwsze z nich otrzymało z krajowej dotacyi przemysłowej zasiłek na urządzenie wzorowego warsztatu tkackiego w kwocie 300 złr.; drugie zasiłek na pokrycie kosztów założenia 100 złr., oraz 3% pożyczkę w kwocie 1000 złr.

Wiedeń 4 kwietnia.

† W projektowanym przez rząd planie czynności parlamentarnych, o którym w liście z 25 marca pisałem, zaszła ta zmiana, że posiedzenia Izb Rady państwa trwać będą jeszcze po świętach wielkanocnych zapewne przez cały maj, jak to już wczoraj wspomniałem. W następstwie tej zmiany planu, Sejmy krajowe zwołane będą nie w maju, jak zamierzano, ale zapewne w czerwcu, a Rada państwa znów w końcu września na sesyę jesienną.

Obecnie przed świętami, po ukończeniu przez Izbę poselską rozpraw szczegółowych nad budżetem i przyjęciu ustawy skarbowej na r. b., uchwaloną zostanie przez obie Izby ustawa o pospolitem ruszeniu. Wprawdzie „lewica“ stara się usilnie przewlekać obrady nad szczegółowemi pozycyami budżetu, a raczej nad sprawami złączonemi z budżetem, pragnąc, aby zaprojektowana ustawa o pospolitem ruszeniu nie mogła przejść przed świętami pod rozprawy. Jednak wskutek „forsownych“ posiedzeń Izby poselskiej, która w tygodniu upłynionym obradowała codziennie od 10 rano do 4 lub 5 godziny po południu, w przyszłym zaś tygodniu oprócz takich południowych posiedzeń ma Izba obradować także wieczór (o ile nie będzie potrzeba zwołać komisyj na pilne posiedzenia, zwykle wieczór odbywane), ukończą się z pewnością w przyszłym tygodniu szczegółowe rozprawy nad budżetem, poczem zaraz Izba przystąpi do roztrząsania projektu ustawy o pospolitem ruszeniu, przedłożonego przez jej komisyę i tenże uchwali. Po dwutygodniowem zawieszeniu posiedzeń Rady państwa podczas świąt wielkanocnych, weźmie Izba poselska w maju pod rozprawy i uchwałę, oprócz kilku spraw drobnych, projekty czterech następujących ustaw, roztrząśnięte już przez jej komisye: 1) zaprojektowaną ustawę o ulgach i opustach w podatku gruntowym z powodu klęsk elementarnych; 2) projekt ustawy, zabezpieczającej wsparcie i odszkodowanie robotnikom zranionym przy pracy przez maszyny; 3) projekt ustawy, zapewniającej robotnikom pomoc w razie choroby; 4) projekt ustawy, mającej powstrzymać knowania anti-społeczne, która to ostatnia ustawa nie jest jeszcze w całości roztrząśnięta w komisyi, zajmującej się tym przedmiotem.

Na wczorajszych trzechkrotnych naradach między ministrami austryackimi i węgierskimi, które ostatecznie odbyły się pod przewodnictwem Cesarza, nastąpiło porozumienie się między obu rządami w tych sprawach, tyczących się ugody między państwami austryackiem a węgierskiem, w których dotychczas zgody nie było. Mianowicie porozumiano się co do ceł od nafty, co do ceł od melasy, co do podatku konsumcyjnego od cukru, co do warunków układu z bankiem austryacko-węgierskim na dalsze lat dziesięć. O ile mógłem zasięgnąć dzisiaj wiadomości z najpewniejszych źródeł, co do pierwszej sprawy, t. j. co do ceł od nafty, rząd węgierski zgodził się na słuszne żądania rządu austryackiego względem oznaczenia ciężaru gatunkowego nafty uważanej za surową; a chociaż zgoda ta nastąpiła przy pewnej modyfikacyi pierwotnych żądań ze strony austryackiej stawianych, jednak po przyjęciu tych zasad, nafta kaukaska i rumuńska rafinowana a obciążona następnie olejami ciężkiemi, nie będzie mogła być wprowadzana do monarchii austryacko-węgierskiej pod nazwiskiem nafty surowej, jak to dotychczas było i jest jeszcze. Powiedzieć trzeba, że rząd węgierski bronił długo a uporczywie znanego nadużycia, iż pod tytułem nafty surowej, za niskiem cłem, wyznaczonem od nafty surowej, wprowadzano głównie przez port Fiume milion cetnarów nafty rafinowanej kaukaskiej, obciążonej ciężkiemi olejami, aby za naftę surową uchodziła, gdyż to było bardzo zyskownem dla wielkich rafineryj założonych w Węgrzech. Wytrwałości w tym punkcie ministra skarbu austryackiego p. Dunajewskiego zawdzięczać należy, iż broniąc interesów skarbu austryackiego, złamał po części opór ministerstwa węgierskiego, niezrażony poprzedniem dwukrotnem zerwaniem układów między obu rządami. Podobno dla zabezpieczenia interesów rafineryj węgierskich podniesione ma być cło od ubocznych produktów, zyskiwanych przy rafineryi nafty.

Co się tyczy podatku konsumcyjnego od cukru, podatku pobieranego przy wyrobie cukru, — a zwracanego przy jego wyprowadzaniu za granicę monarchii, zgodziły się oba rządy na pozostawienie dotychczasowych głównych zasad; co się zaś tyczy szczegółów w tej sprawie, pozostawiono niektóre pytania pod rozstrzygnięcie komisyi znawców, których zwołano do Wiednia na 12 t. m. Warunki porozumienia się między obu rządami co do cła od melasy, wprowadzanej do monarchii austryacko-węgierskiej, nie są mi dotychczas znane.

Nastąpiła także zupełna we wszystkich punktach zgoda między obu rządami, co się tyczy warunków układu z Bankiem austryacko-węgierskim, pod którymi ma być przedłużony przywilej tego Banku na dalsze lat dziesięć. Warunki te przedłożone zostaną w tych dniach dyrekcyi Banku austryacko-węgierskiego, w notach jednobrzmiących przesłanych dyrekcyi przez oba rządy austryacki i węgierski. Odpowiednio tym warunkom muszą być zmienione niektóre postanowienia statutu tego Banku. Niema prawie wątpliwości, że Bank przyjmie te warunki, a w tym celu zwołane będzie zapewne w przyszłym miesiącu ogólne zgromadzenie akcyonaryuszów Banku.

Po porozumieniu się między obu rządami: austryackim i węgierskim, co do punktów między niemi dotyczas spornych, ułożone będą ostatecznie te z ustaw, tyczących się ugody między Austryą i Węgrami, których zredagowanie dotychczas zawieszono aż do zgody co do wspomnionych punktów spornych. Sądzę, że w maju po zebraniu się po świętach austryackiej Rady państwa i Sejmu węgierskiego, przedłożą im rządy austryacki i węgierski cały szereg ustaw tyczących się ugody w sprawach ekonomicznych, finansowych i celnych między obu państwami monarchię składającemi.

Te przedłożone przez oba rządy projekty ustaw ugodowych przekażą Izby Rady państwa i Sejmu węgierskiego swoim komisyom do roztrząśnienia. Przeto komisye rozpoczną może już w maju r. b. obrady nad projektami ustaw ugodowych; ale nie ulega żadnej wątpliwości, że dopiero po zgromadzeniu się Izb w jesieni ukończą swoją pracę ich komisye i przedłożą im sprawozdania i wnioski co do wspomnionych wyżej ustaw ugodowych, a dopiero podczas jesiennej sesyi obradować będą nad niemi Izby Rady państwa i Sejmu węgierskiego.

Przed odroczeniem także w końcu wiosennej sesyi Rady państwa i Sejmu węgierskiego wybrane zostaną przez te ciała ustawodawcze deputacye regnikolarne dla zbadania obecnej siły podatkowej obu państw monarchię składających; gdyż tak samo jak w 1868 r., odpowiednio stosunkowi siły podatkowej krajów austryackich do siły podatkowej krajów węgierskich, oznaczony będzie stosunek kwot dawanych przez następnych lat dziesięć przez oba państwa dla pokrycia wydatków wspólnych całej monarchii na utrzymanie sił zbrojnych i zarząd sprawami zagranicznemi. Do tej deputacyi regnikolarnej, która z kolei ma w tym roku w Peszcie obradować, wybierze każda Izba austryackiej Rady państwa i Sejmu węgierskiego po 12 członków. Ta deputacya regnikolarna ma obradować po odroczeniu posiedzeń Rady państwa. Z przedstawionego tu obrazu czynności parlamentarnych wynika, że dopiero na jesiennej sesyi Rady państwa i Sejmu węgierskiego przyjdą pod ich obrady plenarne ustawy, tyczące się ugody między Austryą a Węgrami, ułożone w jednakowem brzmieniu przez oba rządy.

W dziennikach tutejszych, a mianowicie w nieprzyjaznych nam w *N. fr. Presse* i *Wien. Allg. Ztg*, podawanych jest wiele fałszywych wiadomości o obradach Koła posłów polskich, telegrafowanych tym dziennikom przez ich korespondentów ze Lwowa, a czerpanych po części z *Kuryera Lwowskiego* (jak np. w *N. fr. Presse* z 4 b. m.). Trzebaby pisać codziennie oddzielną korespondencyą dla zaprzeczania tym fałszywym wiadomościom i ich prostowania. Jednak sądzę to zbytecznem, gdyż półurzędowe sprawozdania z obrad Koła polskiego, podając rezultaty tych obrad, służyć mogą zarazem za afirmacyjne prostowanie tych doniesień mylnych, lub z umysłu fałszowanych.

Pan Namiestnik zamianował sekretarzami powiatowymi: c. k. kancelistę sądowego, Zygmunta Żukiewicza; c. k. adjunkta podatkowego, Gustawa Herberta; i c. k. kancelistów Namiestnictwa: Józefa Kuźnarowicza i Ignacego Trojanowskiego — oraz prowizorycznym sekretarzem powiatowym c. k. adjunkta podatkowego, Jana Zaklikę.

Nadto zamianował pan Namiestnik kancelistę sądowego, Michała Poraja Malinę, kancelistą c. k. Namiestnictwa.

Pan Namiestnik przeniósł sekretarzy powiatowych: Franciszka Sozańskiego z Myślenic do Nowego Sącza, Feliksa Kirchnera z Staregomiasta do Tarnopola i Zenona Biejkowskiego z Pilzna do Podhajec; oraz przeznaczył nowomianowanych sekretarzy powiatowych: Zygmunta Żukiewicza dla c. k. starostwa w Staremmieście, Gustawa Herberta dla c. k. starostwa w Dobromilu, Józefa Kuznarowicza do służby przy c. k. Namiestnictwie, Ignacego Trojanowskiego dla c. k. starostwa w Nowym Targu i Jana Zaklikę dla c. k. starostwa w Myślenicach.

Rada państwa.

(44 te posiedzenie Izby poselskiej).

W szczegółowej dyskusyi nad etatem ministerstwa skarbu, zabrał głos dep. Strache i użalał się na bezwzględne postępowanie inspektorów podatkowych, szczególnie przy wymiarze podatku zarobkowego i dochodowego. Dep. Heilsberg zaznaczył, iż rząd nie powinien odgrywać roli poborcy podatkowego, lecz obowiązkiem jego jest uwzględniać życzenia i interesa obywateli państwa. Dep. Sommaruga krytykował cały obecny system podatkowy i wskazywał konieczność gruntownej na tem polu reformy, poczem przyjęto tyt. 1 „zarząd centralny.“

Przy tytule 2 „Skarbowe dyrekcye powiatowe“ żalił się dep. Pohnert na nieprawidłowości przy wymiarze podatku zarobkowego, a dep. Kronawetter krytykował administracyę podatkową, poczem tytuł ten przyjęto.

Tyt. 3 i 4 „Centralna kasa państwowa“ przy-

jęto bez dyskusyi. Przy tyt. 5 „straż skarbowa“ żądał dep. Garnhaft pomnożenia straży skarbowej w okręgu wyb. Mistelbach. Przy tyl. 6 „urzędy podatkowe“ oświadcza dep. Heilsberg, iż zapisał się do głosu tylko w tym celu, aby odpowiedzieć na wywody ministra skarbu; ponieważ zaś tenże mimo podniesionych tu skarg, nie uznał za stósowne zabrać głosu, przeto odpowiadać nie może.

Minister skarbu Dr Dunajewski stwierdza, iż głosu nie zabierał, bo stanowisko rządu dokładnie określił w dyskusyi ogólnej, do której powracać nie chce. Przeciw urzędnikom podatkowym, którzyby się dopuścili jakichś nadużyć względem podatkujących, wystąpiłby minister z całą surowością. Żalą się na ucisk podatkowy, a z drugiej strony żalą się na to, iż rząd nie chce tworzyć nowych kolei państwowych. Tej sprzeczności nie może minister rozwiązać. Albo chce się dać państwu pieniądze i wymaga się odeń wydatków, albo jeśli mu się nie chce dać pieniędzy, to nie należy wymagać wydatków. (Brawo po prawicy.)

Następnie po krótkiej dyskusyi przyjęto 5 następnych tytułów.

Dep. Forregger i tow. wnoszą projekt ustawy prasowej.

Następne posiedzenie odbyło się wczoraj wieczorem.

Z Koła polskiego.

Na posiedzeniu Koła poselskiego polskiego w d. 4 b. m., odbytem pod przewodnictwem p. Grocholskiego, p. Jaworski zdał sprawę z obrad ekonomicznej komisyi Koła nad wnioskiem p. Grotowskiego, proponującym, aby wnieść w Izbie rezolucyę wzywającą rząd do zniżenia podatku gruntowego o 35% wyjątkowo na rok bieżący. Komisya zważywszy, iż taka ogólnikowa rezolucya miałaby daleko mniejszą doniosłość niż przekazany już przez Izbę do roztrząsania wniosek p. Türka, żądający stałego zniżenia podatku gruntowego przez zmianę właściwej ustawy; zważywszy powtóre, że poruszenie tej sprawy w mowie w Izbie byłoby skuteczniejszym środkiem, niż wniesienie rezolucyi ogólnikowej, którąby Izba przekazała komisyi budżetowej, a ta podatkowej, roztrząsającej już wniosek p. Türka, — wniosła, aby Koło dało upoważnienie do zabrania głosu w Izbie przy tytule dochodów z podatku gruntowego, dla wykazania potrzeby zniżenia tegoż podatku. Koło wniosek ten przyjęło.

Przystąpiono następnie do dalszych rozpraw nad szczegółowemi pozycyami budżetu ministerstwa skarbu. Po kilku uwagach przy tytule ceł, postanowiono przy tytule dochodów z soli, głosować za rezolucyą, żądającą wogóle zniżenia cen soli, oraz za rezolucyą, żądającą produkowania i sprzedawania taniej soli dla bydła; natomiast uznano niewczesnem wniesienie rezolucyi o stopniowem zniesieniu monopolu soli, co mogłoby między innemi skutkami pociągnąć za sobą sprzedaż dóbr narodowych w Galicyi, w których sól wydobywają.

Następnie przystąpiono do obrad nad budżetem ministerstwa handlu. Przy tytule 1 wydatków na centralny zarząd tego ministerstwa, po dłuższej dyskusyi uchwalono poruszyć w Izbie sprawę o rozdział ministerstwa handlu i komunikacyj, mającego bardzo liczne a różnorodne czynności, coraz bardziej wzrastające wskutek rozwoju dróg żelaznych państwowych, regulacyj rzek itp., i wskazać potrzebę utworzenia oddzielnego ministerstwa dróg i komunikacyj, pozostawiając przy ministerstwie handlu inne jego agendy lub łącząc je z ministerstwem rolnictwa. Komisya parlamentarna Koła upoważni posła, chcącego zabrać głos w tym duchu.

Adres pożegnalny

do Jego Eminencyi X. kardynała Ledóchowskiego, który podpisują w Poznańskiem, brzmi, jak następuje:

Eminencyo!

Najdostojniejszy nasz Arcypasterzu!

Krótkie, ale tak rzewne i wymowne słowa, którremi Wasza Eminencya po dwudziestu latach apostolskiej pracy i cierpień raczyłeś pożegnać swoje owieczki, smutnem rozbrzmiały echem po wszystkich zakątkach naszych Archidyecezyj.

Z nadzieją i tęsknotą w sercu wyglądaliśmy przez długie lata powrotu Twego z wygnania, wznosząc do Najwyższego modły gorące, aby dzień ten szczęśliwy przyspieszyć raczył. Odmówił nam Pan Bóg tej pociechy i spodobało Mu się, tak od Waszej Eminencyi, jak i od nas żądać najboleśniejszej ofiary, jaką jest rozłączenie dobrego Pasterza od wiernej trzody.

Jakkolwiek Wasza Eminencya nas pocieszasz, iż ofiara ta ma stać się niejako okupem spokoju naszego i naszej pomyślności, to jednakże rani ona głęboko serca nas wszystkich, i tylko majestatyczny spokój, z jakim Wasza Eminencya cios tak bolesny przyjąłeś, uczy i nas, z równą rezygnacyą poddawać się woli Najwyższego, za której tłómacza wiara św. każe nam uważać Namiestnika Jego na ziemi.

Jeśli prawdą jest to, o czem Wasza Eminencya w ostatniem Swem pożegnaniu Pasterskiem tak zaszczytne wystawia nam świadectwo, iż podczas twardej walki, którą od lat kilkunastu staczamy, a której końca dotychczas niestety przewidzieć nie podobna, — daliśmy dowody żywej wiary, hartu i wytrwałości, jeśli kapłani, obywatele i lud cały wytrwali niewzruszenie przy opoce Piótrowej — zawdzięczamy to po łasce Bożej przeważnie niezmordowanej apostolskiej pracy Twojej, Eminencyo!

Jako bowiem onego patryarchę w Egipcie powołał Pan Bóg, aby przez lata urodzajne zbierał zapasy na czas głodu, tak Ciebie, Eminencyo, dał nam Bóg, abyś namaszczonem słowem pasterskiej nauki i wzniosłym przykładem niezłomnego męstwa przygotował wiernych twoich na dni utrapień, ucisku i głodu duchowego.

Przyjm Eminencyo, najgorętsze podziękowanie za tę miłość ojcowską, którąś nas wszystkich, nikogo nie wyjmując, ukochał, od pierwszej chwili Twego do nas przybycia, — za prace i trudy podejmowane z niezmordowaną gorliwością około utwierdzenia nas w wierze i cnotach chrześciańskich, — za te powtarzające się regularnie wizytacye Archidyecezyj naszych, w których poznawałeś owce Swoje i poznawały Cię Twoje, za te bierzmowania, podczas których nie szczędząc sił Swoich, do późnej nocy krzyżem św. znaczyłeś czoła i łaskę Ducha św. sprowadzałeś na dusze nasze — za te rekolekcye dla kapłanów, za misye dla wiernych, za opiekę nad zakonami, stowarzyszeniami i bractwami religijnemi, — wreszcie za tę gotowość poświęcenia Siebie samego za owieczki Swoje, która Cię zaprowadziła za kraty więzienne i na długoletnie wygnanie.

Kardynalska purpura, ktorą w Ostrowskiem więzieniu uczcił zasługi Twoje wielkiej pamięci Papież Pius IX, była wymownem świadectwem, wobec całego świata danem przez najwyższą powagę na ziemi, Twej pasterskiej pracy i Twemu odważnemu wyznawstwu.

My w ubóstwie i niedoli naszej tylko niewygasłą nigdy pamięcią, której do grobu i po za grób jeszcze Ci dochowamy, i gorącą nieustającą modlitwą za powodzenie Twoje, zdolni jesteśmy wyrazić głęboką wdzięczność, miłość i uwielbienie — jakie dla Ciebie, Eminencyo, czujemy.

Idąc za ojcowską radą Twoją, z uległością przyjmujemy nowego Pasterza, którego Najwyższy Sternik łodzi Piotrowej na miejsce Twoje nam przysyła, a licząc na jego niepospolite cnoty kapłańskie i dobroć serca, z ufnością powierzymy się jego opiece, wedle sił naszych wspierając go czynem i modlitwą w nader trudnem, jakie go czeka, zadaniu.

EMINENCYO!

Zwróceni myślą do wiecznego Miasta, gdzie tak znamienitą zaszczycony jesteś godnością, przyjmujemy z pokorą z Twej ręki pasterskie błogosławieństwo i zapewniając Cię o niezmiennych uczuciach naszej miłości, której węzłów nic zerwać nie zdoła, polecamy Twym modłom i Twej zawsze nam drogiej pamięci siebie samych i wszystkie potrzeby naszych Archidyecezyj, w których imię Twoje obok imion Kietliczów, Oleśnickich, Łaskich, Łubieńskich, Górków, Szołdrskich, Okęckich, Dunninów, chlubnie wspominane będzie przez wszystkie wieki potomne.

Oby błogosławieństwo Twoje, potężna przyczyna Najświętszej Panny i pomoc Świętych Patronów, których opiece nas polecasz, wyjednały nam u Pana Zastępów wytrwałość w cierpieniach i ostateczne zwycięstwo świętej sprawy naszej. W to zwycięstwo wierzymy i prosić będziemy Pana Zastępów, aby i Tobie doczekać go dozwolił, Najdostojniejszy nasz Arcypasterzu.

Mowa posła Stefana Cegielskiego

powiedziana w parlamencie niemieckim podczas obrad nad ustawą antisocyalistyczną dnia 30 marca 1886 r.

Jak wam może wiadomo, nie jestem przyjacielem długich mów, a i dzisiaj pozostanę wiernym temu zwyczajowi. Oświadczam w imieniu mych ziomków, że głosować będziemy przeciw każdemu przedłużeniu prawomocności ustawy z dnia 21 października 1878, wymierzonej przeciwko dążnościom socyalnej demokracyi. Aczkolwiek wobec partyi socyalno-demókratycznej w parlamencie, która się zawsze żywo zajmowała sprawami, dotyczącemi nas Polaków — mianowicie wobec posła Liebknechta czujemy się zobowiązanymi do wielkiej wdzięczności — to jednakże, jak się spodziewam, nie będzie nas nikt w tej Wysokiej Izbie podejrzywał, jakobyśmy sympatyzowali z dążnościami socyalistów. Zasady ich uważamy za zgubne, tak samo, jak ci panowie, którzy za przedłużeniem ustawy głosować będą. Potępiamy doktryny socyalno-demokratyczne, ponieważ zmierzają do przewrotu istniejącego porządku, do wzgardy objawionej religii, ponieważ dążą do zatracenia pojęcia narodowości, którą my Polacy uważamy za nietykalną świętość — i ponieważ łatwowierny lud łudzą obietnicami, których nigdy, nawet z pomocą rewolucyi, dotrzymaćby nie mogli.

Właśnie głęboko zakorzenionemu uczuciu narodowości zawdzięczają Polacy tę korzyść, iż zasady socyalnej demokracyi nie zdołały się u nas rozszerzyć; sporadyczne bowiem wypadki, jakie widzieliśmy w Galicyi, w Królestwie Polskiem, a przejściowo także i w Poznaniu, nie zasługują wcale na poważny rozbiór. Były to wyjątki, poszczególne zachcianki, których w ogólnym ruchu ustrzedz się nie można, — nie miały one jednakże dość siły, aby tchnieniem swojem przeniknąć i zepsuć zdrowego ducha narodu.

Przyznaję, iż mowy, które tutaj zwykle słyszymy z ust naszych socyalno-demokratycznych kolegów, są przeciętnie bardzo umiarkowane, że wnioski ich niejednokrotnie nawet i przyjąć można, i przyznaję, że często poruszali tutaj nawet bardzo pożyteczne sprawy; ale mimo to nie pozwolę się bynajmniej tem ułudzić, ponieważ wiem o tem dobrze, a zresztą powiedział nam to w roku zeszłym poseł Bebel, że wszystkie dotychczasowe kroki tych Panów w parlamencie tworzą tylko etapy po drodze, po której postępują.

Te etapy były dotychczas może bardzo piękne, ale dalsze stacye nie mają dla mnie tak wiele powabu.

Mimo to wszystko, co powiedziałem, głosować będziemy przeciwko przedłużeniu tej ustawy, ponieważ mamy to przekonanie, iż szkodliwy kierunek, zmierzający do rzeczy niepodobnych do wykonania, musi zwalczać sam siebie, że klasy robocze muszą zrozumieć, iż obietnice socyalistów są tylko ułudą, a cele ich tylko pięknemi obrazami czarodziejskiej latarni. Chcieć socyalizm powstrzymać z pomocą praw wyjątkowych i w ten sposób go zniszczyć, byłoby to samo, co wyświadczyć mu znaczne usługi. Przez takie ustawy zwraca się tylko uwagę ludu na mowy socyalistów, a na głowy przywódzców tego ruchu składacie tylko koronę męczeńską. Najzwyczajniejsi ludzie otrzymują przez to patent na bohaterów, a ich mowy rozchwytywane bywają po kraju, gdyż owoc zakazany najlepiej smakuje!

Przedłużenie ustawy socyalistycznej byłoby może zdolne powstrzymać niebezpieczeństwo, ale nie zdoła go nigdy usunąć, a niepodobna mi przecież przypuścić, iżby teraźniejszy rząd miał sobie powiedzieć, jak niegdyś Calonne: mój następca wycofa się z tego niebezpieczeństwa, jak będzie mógł, albo jak Ludwik XV: *„aprés nous le déluge.“*

Rząd obecny ma — zdaniem mojem — dość siły i nie potrzebuje uciekać się do ustaw wyjątkowych.

Niechaj rząd zaprzestanie walki kulturnej, ale zupełnie, nie z restrykcyami i zastrzeżeniami w niektórych dyecezyach, niechaj głosi zobopólną miłość i uznanie jednej narodowości względem drugiej, niechaj wejdzie na seryo na drogę polepszenia prawodawstwa w dziedzinie ochrony robotników, niechaj przedewszystkiem usunie pracę w niedziele i święta, niechaj się stara wogóle więcej o moralne dobro robotników, a przez to odwróci ludność roboczą od doktryn demokracyi socyalnej, zasady zaś socyalistyczne prędko znikną bez pomocy niewdzięcznej i niepraktycznej machiny ustaw wyjątkowych.

Panowie! My Polacy, przeciw którym również przygotowane są ustawy wyjątkowe, nie możemy zaiste sympatyzować z tą wyjątkową ustawą.

Obywatele jednego cesarstwa, jednego państwa muszą mieć równe prawa, ponieważ dźwigają równe ciężary. Jeśli ci obywatele dopuszczają się bezprawia, to niechaj przeciw nim wystąpią organa władz państwowych.

Byliśmy, jesteśmy i będziemy przeciwnikami wszystkich ustaw wyjątkowych, i dzisiaj także mimo wstrętu do usiłowań socyalnej demokracyi, zasadniczo głosować będziemy przeciwko przedłużeniu ustawy z dnia 21 października 1878 r., lub też, co się samo przez się rozumie, ewentualnie za każdem złagodzeniem tej ustawy.

Na wzmiankę posła Bebla, jakoby i Polacy byli rewolucyonistami, odpowiedział p. Cegielski:

Na uwagę posła Bebla, jakobym i ja należał do partyi rewolucyjnej, odpowiem pokrótce, że z pewnością sam o tem jest przekonany, iż nie jesteśmy zwolennikami rewolucyjnych idei, i że w ostatnich czasach podsuwano nam tylko te idee z taktycznych względów, bez dania z naszej strony jakiejkolwiek przyczyny.

Z tego powodu zarzut ten stanowczo odpieram.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 6 kwietnia.

Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się we czwartek d. 8 b. m. o godzinie 5 po południu w sali Rady miejskiej.

— **Komisya przemysłowa** krakowskiej Rady miejskiej, urządzająca Bazar dla wyrobów przemysłu krajowego, uprasza wszystkie osoby interesujące się rozwojem przemysłu krajowego i pragnące nieść mu praktyczną pomoc, aby zawiadamiały komisyę, gdzie i jakie znajdują się wyroby, oprócz ogólnie znanych, i aby wpływały na producentów, iżby znosili się z komisyą, ułatwiając jej tym sposobem trudne jej zadanie.

— **Wspólny obiad.** Poważne grono obywatelstwa, biorącego udział w ogólnych obradach Towarzystwa rolniczego na zachodnią część kraju, zasiadło wczoraj do stołu w sali hotelu Saskiego. Pierwsze miejsce, jak wśród obrad, tak i w tem poufnem zgromadzeniu zajął prezes Towarzystwa hr. Jan Tarnowski. Poczesne miejsce obok prezesa wyznaczono dla delegata Towarzystwa rolniczego na Księstwo Cieszyńskie, p. Ignacego Żółtowskiego. Fakt ten świadczyć może najlepiej, jakie uczucia ożywiają obywatelstwo nasze względem ludu polskiego na Szląsku. P. Żółtowski też, uproszony przez grono obywateli, wniósł toast na cześć prezesa hr. Jana Tarnowskiego, wspominając o zasługach hr. Henryka Wodzickiego, i życząc, by działalność obecnego prezesa równie doniosłe skutki przynieść mogła i równie trwałą pamięć po sobie pozostawiła. Po toaście tym, przyjętym serdecznie, przemówił obszerniej prezes, hr. J. Tarnowski, poczem wiceprezes p. Stanisław Homolacs wniósł kielich za pomyślność i rozwój Towarzystwa rolniczego na Księstwo Cieszyńskie. Toast przyjęto gorąco, a całe zgromadzenie zgodziło się na to, by je delegat, p. Żółtowski, zakomunikował telegraficznie Szlązakom, na ręce prezesa Tow. Jerzego Cienciały. Natychmiast też odszedł telegram do Cieszyna, niosący Szlązakom wyrazy serdecznych uczuć członków Towarzystwa rolniczego krakowskiego.

— **Jenerał Christianowicz** po półtorarocznej kuracyi, powrócił dzisiaj rano do Krakowa z Tryestu. Jak wiadomo, jenerał Christianowicz złamał nogę podczas manewrów.

— **Dr Józef Brzeziński** miał w dniu dzisiejszym wykład habilitacyjny wobec licznego audytoryum z zakresu prawa kanonicznego „o zwyczajowem prawie kościelnem.“

— **Powiatowa Kasa Oszczędności.** Z powodu coraz większego rozszerzania się zakresu działalności powiatowej Kasy Oszczędności, dotychczas w domu powiatowym przy ulicy Gołębiej w Krakowie umieszczonej, Rada powiatowa krakowska na posiedzeniu d. 2 b. m., uchwaliła zakupić dom drugi obszerniejszy, w którym, w razie zatwierdzenia uchwały przez Wydział krajowy, od d. 1 lipca b. r. biura powiatowej Kasy Oszczędności jakoteż i biura Wydziału powiatowego znajdować się mają.

— **Ze względu na porę cieplejszą** dyrekcya policyi zarządziła jeszcze w dniu wczorajszym, ażeby dorożkarze tutejsi wyjeżdżali za miasto z odkrytemi pojazdami.

— **Komisya plantacyjna** odbyła onegdaj posiedzenie, na którem postanowiono, aby ogrodnik miejski zajął się w ulicy Dietlowskiej, na nasypisku Starej Wisły, wytyczeniem chodnika, która to praca zainauguruje szereg dalszych co do ozdobienia nasypiska roślinami i urządzenia z niego przyjemnego miejsca przechadzek. Również zastanawiała się komisya nad pozwoleniem dla p. Roszkowskiego co do urządzenia na plantacyach letniej cukierni. Letnia cukiernia zostałaby ewentualnie urządzoną pod murem ogrodu XX. Franciszkanów, od strony plantacyj, bliższe wszakże szczegóły ułożonemi jeszcze i omówionemi być muszą.

— **Zapis.** C. k. ambasada w Petersburgu uwiadomiła władze centralne w Wiedniu, że zmarły d. 4go lutego b. r. w Odessie ś. p. Kazimierz Klimowski testamentem zapisał sumę 37,400 rubli Uniwersytetowi krakowskiemu, z przeznaczeniem na ustanowienie pięciu stypendyów. Wykonawcami testamentu są pp. Jaroszenko, rektor nowo-rosyjskiego uniwersytu, tudzież lekarze Aleksander Izbicki i Antoni Gorski w Odessie.

— **Na wezwanie komisyi krajowej** dla szkół przemysłowych i przemysłu domowego zwiedzał członek tejże p. poseł Weigel zakłady pani Barbary Darowskiej i Maryi Remiszewskiej przy ulicy św. Tomasza (dawniej Różanej) pod Nrem 33, oraz odbywał narady z panią Maryą Kulczykowską, właścicielką bazaru robót żeńskich, i nauczycielkami, które razem z wykształconemi kandydatkami kursów żeńskich założyły spółkę wyprzedaży ręcznych wyrobów damskich w sklepie pani Kulczykowskiej, przy ulicy św. Jana Nr. 4. O zakładach tych wspomnieć należy, że pani Barbara Darowska kształci przy pomocy bardzo inteligentnej i wprawnej nauczycielki pani Emilii Pedynkowskiej do 12 panien w haftach i robotach ręcznych różnego rodzaju, nieustępujących w niczem najlepszym robotom podobnym w stołecznych miastach zagranicznych. Obecnie oglądać tam można właśnie (jeszcze we środę i czwartek) prześlicznej roboty dywan, wielkości 6 metrów kwadratowych, na tle ponsowem, złotą nicią powleczonem, w pośrodku haft tak zwany wodny, misternie ładnej roboty; do koła szlaki, wykonane z największą pracowitością w zastosowaniu haftu wszelkiego rodzaju, jedwabiami i złotem. Cała robota nader żmudna i wykwintna, wykonana z uznania godną ścisłością i zręcznością; wyrób uderzająco piękny. Pomiędzy innemi a licznemi robotami, zwraca na się uwagę chorągiew, bardzo piękna, zamówiona do Czerniowiec — haft wypukły orła, cieniowanego ściegiem i srebrem różnego rodzaju, pięknie odbija na tle sztandaru. — Dwa ornaty haftowane wypukło, jedwabiami i złotem, jeden w róże barwne na tle atłasowem — wykonane są z takim gustem i stylem, że pod każdym względem zalecają zakład ten, najlepiej. — W zakładzie tym oglądaliśmy trudne restauracye ornatów z XV wieku, starych pasów słuckich, szalów tureckich itd. z taką znajomością restauracyi i aplikacyi wykonane, że najchlubniej świadczą o zakładzie, — wykształcającym tyle uczennic i zasługującym przeto na poparcia wszelkie, ze strony miasta i kraju.

Równie wspomnieć należy także o zakładzie wyrobu pończóch i towarów oczkowych pani Remiszewskiej, w tym samym domu przy ulicy św. Tomasza. Pani Remiszewska zadaje sobie wielką pracę, aby podtrzymać zakład ten, w którym się kształci także 12 panien i wyrabiają na maszynkach wcale dobre pończochy, nieustępujące kupnym, a sprowadzanym zkądinąd. — Życzyćby tylko należało, aby pani Remiszewska, tak przykładnie oddająca się podniesieniu tego zakładu, będącego przeważnie szkołą dla uczennic swych — doznawała więcej poparcia, a zakład dźwignąćby się mógł do coraz większej produkcyi i stać się rzeczywistem dobrodziejstwem dla pracownic, w nim się kształcących, uwalniając nas od wyrobów obcych.

Pani Marya Kulczykowska podniosła piękną myśl założenia sklepu przy ulicy św. Jana Nr 4, w którym wyroby li tylko krajowe się sprzedają a w którym także — jak wyżej wspomniano — spółka nauczycielek i kandydatek wyroby ręczne damskie, starannie wykonane, podaje publiczności na sprzedaż, w przekonaniu, że liczny popyt umożliwi młodym przedsiębiorczyniom utrzymanie tej spółki i opłacenie się pracy kobiecej, tak starannie i gustownie wykonanej. Sklep pani Kulczykowskiej nie jest bynajmniej obliczony na zyski. Założycielce przyświeca jedynie myśl szerzenia odbytu wyrobów krajowych, ku czemu się własnym kosztem i ryzykiem przyczynia; nadomiar jest to pierwszy, ile nam wiadomo, sklep w Krakowie, który sobie chwalebne położył zadanie sprzedawania tu u nas także wyrobów przemysłu domowego ruskiej ludności z wschodniej części kraju.

Takiej pracy i takim celom szczere „Szczęść Boże.“

— **Towarzystwo muzyczne im. Moniuszki** w Stanisławowie urządza w d. 11 b. m. koncert z współudziałem orkiestry 58 pułku piechoty, z Kołomyi umyślnie na ten cel sprowadzić się mającej. Wykonane zostaną: Kantata W. Żeleńskiego (na chór męski i chłopców, tercet solowy i orkiestrę dętą), która dotąd jedynie tylko w Krakowie na cześć obchodu rocznicy 200-letniego wyswobodzenia Wiednia od jarzma tureckiego wykonaną była; dalej septet N. Hummla i cały „Sen nocy letniej,“ Mendelsohna, w układzie deklamacyjnym Müncheimera.

— **Z krwawych scen w Charleroi.** W belgijskiem tem miasteczku, które z powodu ruchów socyalistycznych w ostatnich czasach nabyło rozgłosu, miało się odbyć w d. 27 marca wesele p. Anny Grey, córki fabrykanta, z porucznikiem Lapin z Brukselli. Wśród tego wybuchły niepokoje robotników, i zanim zawitał ranek dnia ślubu, leżała fabryka w gruzach. W dziedzińcu na kupie kamieni powalony był trup oficera, który przybył z kompanią żołnierzy pośpiesznym marszem, aby bronić życia i mienia swej narzeczonej Panny Grey, pomimo, że padały w dziedzińcu kule, kamienie, bomby, nie można było od zwłok narzeczonego oderwać. Daremnie wołali żołnierze, aby się schroniła — pozostała ona przy zwłokach, aż nowa wtargnęła banda i młodemu jej życiu kres położyła. Padła ona ofiarą nie robotników, lecz rozszalałych łobuzów miasteczkowych.

— **Pogrzeb ś. p. Bohdana Zaleskiego,** opisuje paryski korespondent *Słowa* warszawskiego w następujący sposób: Wracam właśnie z pogrzebu śpiewaka ukraińskiego. Wszystko odbyło się świetnie i uroczyście. Kilka minut przed godziną 12 przywieziono zwłoki z Villepreux do kościoła de l'Assomption, gdzie się zwykle odbywa nabożeństwo polskie. Katafalk był przybrany w kwiaty i rośliny egzotyczne. Mszę św. odprawił O. Witkowski, misyonarz apostolski, w asystencyi dwóch księży Polaków. Chór kościelny (Maitriei) od św. Magdaleny, śpiewał mszę żałobną. Po ewangelii jeden z amatorów pięknym głosem śpiewał pieśń polską. Kościół nie mógł pomieścić wszystkich zgromadzonych na tę uroczystość, bo pogrzeb ś. p. Zaleskiego zasługuje na tę nazwę. Cała kolonia nasza była obecna, nie stawili się chyba tylko obłożnie chorzy, jak np. A. Chodźko. Widzieliśmy: ks. Wład. Czartoryskiego, hr. Działyńską (Czartoryską z domu). panią generałową Zamojską (Władysławową) z córką. Wszystkie polskie stowarzyszenia literackie, „Czci i chleba,“ „Uczniów dawnych szkoły Batiniolskiej,“ „Filharmoniczne,“ uczniowie szkoły Batiniolskiej, pensyonarki z Hotel Lambert. Po mszy X. kanonik Szrajter miał mowę pogrzebową. Dziedziniec przed kościołem napełniły tłumy publiczności i wtedy wyniesiono zwłoki i ułożono wieńce na karawanie. Pochód zaczął się dopiero około 2 godz., przerzynając bulwary, później przez ulice Tronchet, du Havre, Amsterdam, na bulwar Clichy, gdzie leży cmentarz Montmartre i grób familijny rodziny. Przy grobie krótko, ale z wielkiem sercem przemówił ks. Władysław Czartoryski, zalecając młodzieży czcić pamięć zmarłego i zmarłych rodaków, na tym cmentarzu pochowanych, niezapominając ich cnót obywatelskich i idąc drogą przez nich wskazaną. Później miał mowę p. Gasztowt, świetną i pełną wzniosłych uczuć. Dalej przemawiali Dr Michałowski, p. Chodźkiewicz (członkowie tow. literackiego) i młody jakiś członek jednego z towarzystw polskich. Było wielu Francuzów. Zacny Lafayette, nasz gorliwy i stały przyjaciel, towarzyszył zwłokom aż do mogiły. Po oddaniu ostatniej posługi patryarsze naszemu, wiele osób podążyło odwiedzać groby dawnych znajomych, jak Mickiewicza, Słowackiego i pierwszych wychodźców z 1830 r., których tu wielu pochowano. Ostatnie chwile ś. p. Zaleskiego były pogodne, jak całe życie jego. Wiedział, że zbliża się ostatnia chwila i ciągle się modlił. Synowie nie odstępowali go przez cały ciąg choroby, która trwała od 19 marca, to jest od dnia jego imienin. Władysław Mickiewicz podzielał także trudy czuwania nocnego wraz z dziećmi pieśniarza. Pani Działyńska ofiarowała swą opiekę dla wnuczki Zaleskiego, czternastoletniej panienki Bohdany Okińczycówny (Boci), i za kilka dni zabierze tę sierotę bez matki i ojca do siebie do hotelu Lambert. Ś. p. Zaleski zostawił trzech synów: Maryusza, Dyonizego i Karola. Dyonizy jest urzędnikiem w biurze Prefektury Sekwany, dwaj inni urzędnikami przy kolejach, Maryusz za Paryżem, a Karol w Paryżu. Majątku po twórcy „Ducha od stepu“ zgoła nie zostało.

Wiadomości policyjne. Wczoraj przed południem powiesił się we własnem mieszkaniu na Krowodrzy Jędrzej Sowa, lat 60 liczący, gospodarz gruntowy, i zanim go wiszącego spostrzeżono, życie zakończył. Przyczyna samobójstwa niewiadoma.

Straż policyjna przyaresztowała dnia dzisiejszego Stanisława Todomka, pochodzącego z Myślenic, który podczas odwiedzin swego znajomego w kasarni Franciszka Józefa, na Piasku, skradł jednemu wojskowemu zegarek z łańcuszkiem. Zegarek ten dziś odebrano i poszkodowanemu zwrócono.

Jeden ze złotników przy ulicy Grodzkiej przytrzymał dziś rano Gertrudę Pękalową, pochodzącą z Rzyk, która przyniosła do niego pierścionek złoty na sprzedaż. Dochodzenie policyjne wykazało, iż pierścionek ten skradła córka przyaresztowanej w czasie służby u jednego z obywateli powiatu krakowskiego.

Repertuar teatru krakowskiego.

We czwartek 8go: *Bilecik miłosny*, komedya w 1 akcie, przez M. Bałuckiego, po raz pierwszy. — *Byle nie panna*, komedya w 1 akcie przez Z. Ulanowską. *Koncert*, komedya w 1 akcie, napisał Al. hr. Fredro (ojciec). — Abonamentu N. 6.

W sobotę 10go: *Sąd honorowy*, komedya w 5 aktach, przez E. Lubowskiego. Benefis Wł. Szymanowskiego.

W niedzielę 11go: *Sąd honorowy*, komedya w 5 aktach, przez E. Lubowskiego.

— D. 5go kwietnia chmurnawo, po południu mały deszcz; term. od 6·0 doszedł do 19·6 C. Barometr opada; o godzinie 7ej rano d. 6go stan jego był 742·6 millim., term. 7·8 C. — Wiatr półn.-zachodni.

— We środę d. 7go kwietnia: ś. Epifaniusza m.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

Towarzystwo lekarskie krakowskie odbędzie we środę d. 7 kwietnia o godzinie 6 wieczór w sali Akademii Umiejętności posiedzenie zwykłe, na którem: 1) odbędzie się dalszy ciąg dyskusyi nad wnioskiem komisyi przemysłowej, 2) poczem Dr Pieniążek mówić będzie o postępowaniu wobec zwężeń po tracheotomii w przebiegu krupu.

Na Wystawę Zjednoczonego Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych nadeszły: Mroczkowskiego „Pocałunek matki;“ Römera „Portret panienki,“ pastelą.

Z Akademii. Dnia 31 marca we środę odbyło się w Akademii Umiejętności pod przewodnictwem Dra Estreichera zwyczajne posiedzenie Wydziału filologicznego, na którem prof. Morawski odczytał referat o rozprawie p. M. Kawczyńskiego, p. t. *Studya Romańskie i Romański wokalizm*, i polecił ją Wydziałowi. Następnie sekretarz złożył pracę p. J. Hanusza p. t. *O języku Ormian polskich, I wyrazy zebrane w Kutach pod Czeremoszem.* Wydział uchwalił obie wymienione prace ogłosić w swych wydaniach. Na posiedzeniu administracyjnem Wydział wybrał dwóch delegatów do komisyi, która na żądanie Wysokiego Wydziału krajowego ma dać opinią w sprawie dwu języków wykładowych w szkołach Galicyi wschodniej. Odezwę c. k. komisyi centralnej dla zachowania zabytków sztuki i historycznych, w sprawie udzielenia ze strony Akademii klisz podobizn zabytków do zamierzonego przez c. k. komisyę Atlasu, Wydział odstąpił do załatwienia komisyi historyi sztuki.

Z prac nadesłanych na konkurs z fundacyi ś. p. Kaspra Bieleckiego, Wydział, zgodnie z wnioskiem referenta, pierwszą nagrodę przyznał autorowi rozprawy na temat zadany p. t. *Stosunki Stefana Batorego z humanistami zagranicznymi*; drugą nagrodę autorowi rozprawy na temat dowolny p. t. *Wzajemne stosunki i sądy o sobie Mickiewicza i Krasińskiego.* Po otworzeniu kopert pokazało się, że autorem I pracy jest Ignacy Meyer, II zaś Jan Michał Rozwadowski, obaj słuchacze I roku Wydziału filozof. Uniw. Jag.

P. Hakowski, zaszczytnie znany rzeźbiarz, którego tarczę Sobieskiego oglądać można na Wystawie Sztuk Pięknych — wykonał świeżo medalion ś. p. Adama hr. Potockiego. Z wszystkich znanych wizerunków znakomitego i nieodżałowanego męża — w tym medalionie jest najwięcej podobieństwa i życia. — Artysta zdołał przelać w bronz i orli wzrok i słodki uśmiech i ten wyraz niedający się określić. Zalety podobieństwa uzupełnia wzorowy i świetny modelunek tej pięknej i dziwnie szlachetnej głowy. Medalion ten odlanym został w pracowni p. F. Kopaczyńskiego przy ulicy Floryańskiej.

Otrzymujemy następujące pismo:

Szanowna Redakcyo!

W odpowiedzi na artykuł „restauracya probostwa św. Anny,“ jaką W. X. Dr Bukowski umieścił w Nrze 77 *Czasu* z d. 4 kwietnia b. r., wymieniono profesora budownictwa O., jako tego, który przyznał zaledwie trzeciorzędną wartość artystyczną zabytków architektury probostwa Św. Anny. Ponieważ innego profesora budow. O. w Krakowie niema, a przedstawione w powyższej odpowiedzi zapatrywania na restauracyę mylnie mogłyby być pojęte, jako zgodne z mojem przekonaniem, przeto poczuwam się do obowiązku wyjaśnienia tego, co się w odpowiedzi W. X. Dra Bukowskiego do mojej osoby odnosi.

W sprawie restauracyi probostwa Św. Anny, W. X. Dr Bukowski udawał się w istocie do mnie z propozycyą objęcia kierownictwa. Przy omawianiu tego przedmiotu przyznawałem wówczas, iż probostwo nie jest pomnikiem pierwszorzędnej wartości artystycznej. Równocześnie jednak dodałem, iż w kraju naszym w pomniki przeszłości wogóle ubogim, a do tego tylu klęskami spustoszonym, dzieło takie, jakkolwiek drugorzędnej wartości, nabiera donioślejszego znaczenia. Podnosiłem też z naciskiem, że wartość zabytkowa probostwa Św. Anny nie polega tyle na pojedyńczych, choć licznych fragmentach architektonicznych z XV i XVI wieku, ile raczej na całości, jaką one dziś jeszcze w kilku częściach budowli tworzą. Takiego zestawienia bowiem w domach krakowskich z tej epoki niestety prawie już nie spotykamy.

Nie chodziło mi też bynajmniej o zachowanie *statu quo* całego domu, gdyż przeistoczenie miejsc i ubikacyj, nieprzedstawiających żadnej zabytkowej wartości architektonicznej, byłoby rzeczą zupełnie obojętną; pragnąłem tylko zachowania tych części, które na to mojem zdaniem w wysokim stopniu zasługują.

W pierwszej linii, i to przedewszystkiem, zasługuje na zachowanie klatka schodowa pierwszego piętra w budynku bliższym kościoła. Całość tej

izby schodowej, pokrytej pięknym na drzewie malowanym stropem, sprawia mimo swej prostoty dziwnie pociągające wrażenie i przenosi nas choć na chwilę w tę cenną, a pełną artystycznego pojęcia średniowieczną przeszłość. Obok klatki schodowej nader cennym jest narożnik podworca z gankiem wspartym na dwóch ciosowych arkadach. Do tych godnych zachowania części probostwa należy również sala dolna, pokryta stropem o belkach profilowanych.

Takiej izby, jak ta, do której wiodą schody na 1 piętrze i takiego ganku w Krakowie już niema i to nadaje probostwu św. Anny wyjątkowe znaczenie.

Tak się zapatrując, odradzałem też najusilniej od przenoszenia pojedyńczych fragmentów na inne miejsca, gdyż tem nie oddałoby się sztuce żadnej usługi; już dziś miejscami nadpsute, uległyby one przy przeniesieniu ostatecznemu zniszczeniu, a całość, jaką tworzą, zaginęłaby niepowrotnie.

Widząc, że restauracyi probostwa w duchu moich pojęć, tak wskutek zbyt pospiesznie i przed potwierdzeniem planów pozawieranych już umów z majstrami, jak i znaczniejszych różnic w zapatrywaniach przeprowadzić nie zdołam, wolałem raczej się cofnąć, niż przyłożyć rękę do zniszczenia tego, co ze wszech miar zasługuje na zachowanie.

Restauracyi, jak ja ją pojmowałem, nie stoją na przeszkodzie ani względy techniczne, ani estetyczne, ani utylitarne. Prawda, że nakład byłby może nieznacznie większym, jednak rentowność budynku (z którą, przyznaję, do pewnego stopnia W. X. Dr Bukowski liczyć się musi) mogłaby i na tem nie tracić, przy obecnem bowiem zamiłowaniu a nawet naśladownictwie urządzeń z XVI w. łatwo znalazłby się amator na prawdziwe średniowieczne pomieszkanie.

Z wyrazem wysokiego poważania

Sławomir Odrzywolski.

Kraków 4 kwietnia 1886.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Zebranie ogólne Towarzystwa Rolniczego Krakowskiego.

(Ciąg dalszy).

Po sprawdzeniu obecności delegatów poszczególnych okręgowych towarzystw rolniczych, przystąpiono do dalszych punktów porządku dziennego, mianowicie do protokółu obrad dwu ostatnich zebrań ogólnych i sprawozdania z czynności Komitetu od ostatniego zebrania ogólnego. Ponieważ atoli tak protokół jak sprawozdanie zostały wydrukowane, przeto przyjęło je zebranie bez odczytania.

Następnie zabrał głos jako referent p. Alfons Lippoman dla zdania sprawy z wykonania uchwał zebrania ogólnego i z wniosków przekazanych Komitetowi. Komitet przedstawia zebraniu ogólnemu trzy wnioski, które dotyczą urządzenia konkursu wzorowych gospodarstw, zaprowadzenia stacyi doświadczalnej dla badania nawozów i nowych gatunków kartofli oraz urządzenia w Krakowie dorocznej wystawy żywego inwentarza. — Nie potrzeba dopiero wskazywać, jak ważnem dla rolnictwa jest uchwalenie tych wniosków, a następnie niezwłoczne wprowadzenie w życie powziętych uchwał. Znanym to i dawnym błędem gospodarstw rolniczych, tak u nas jak i w innych krajach, jest gospodarowanie na oko, aby w polu i podwórzu ładnie wyglądało, a usuwanie na drugi plan kwestyi zyskowności danego systemu gospodarstwa. Błąd ten miał prócz pozytywnych strat pieniężnych dla błądzącego gospodarza, jeszcze i to smutne dla stosunków ekonomicznych ogółu następstwo, że zrażał do wszelkich reform gospodarczych. Postępowe gospodarstwo identyfikowano ztąd często z nierentującem się. A przecież reforma dawnego systemu gospodarstwa była nieraz konieczną, koniecznem było wyzyskanie i zastosowanie w praktyce rolniczej wszystkich nowych zdobyczy technicznych i naukowych. To też urządzenie konkursów wzorowych gospodarstw z uwzględnieniem przedewszystkiem ich zyskowności, uważać należy za nader pożądane. Wzorowe te gospodarstwa będą mogły służyć za najlepszą wskazówkę, co i jak robić należy, aby z swej ziemi racyonalnie największy wyciągnąć zysk. Aby zaś tym gospodarstwom i wogóle rolnikom ułatwić potrzebne reformy i uchronić od ryzyka, na jakie osobiste doświadczenie naraża, w tym celu potrzebnem jest urządzenie stacyi doświadczalnej i dorocznej wystawy. Zebranie uznało też słuszność wywodów referenta i po ożywionej dyskusyi nad każdym wnioskiem zosobna, uchwaliło wszystkie 3 przedłożone mu wnioski.

Po kilkogodzinnej przerwie obiadowej, zagaił ponownie prezes p. J. hr. Tarnowski zebranie, udzielając głosu wiceprezesowi p. Struszkiewiczowi, jako referentowi komitetu dla dalszych przekazanych komitetowi wniosków.

P. Struszkiewicz rozpoczął od nieraz już omawianej sprawy układu Austro-Węgier z Rumunią. Na mocy tego układu jest granica zamkniętą dla żywego bydła, co z jednej strony umożliwiło wprawdzie wykorzenienie wiecznie ztamtąd do Galicyi przywlekanej zarazy, z drugiej natomiast naraziło gospodarzy naszych na straty, mianowicie tych gospodarzy, co zwykle bydło stepowe na wypas kupowali. Strata ta jest stanowczą, obiecywane zaś zyski, jako które wyliczano prócz wykorzenienia zarazy prawdopodobny wzrost cen bydła, są arcyproblematyczne, a raczej nie istnieją. Zamkniętą jest granica tylko dla żywego bydła, natomiast otwartą jest dla dowozu solonego mięsa (t. zw. Pöckelfleisch).

Ale dopuszczenie tego dowozu stało się, podobnie jak przy nafcie, źródłem licznych nadużyć. Pod nazwą solonego mięsa wprowadzają bowiem mięso zupełnie świeże, jedynie sadzą zdenaturowane, wskutek czego niebezpieczeństwo przywleczenia w ten sposób zarazy bynajmniej nie jest usuniętem, a możność korzystnego wzrostu cen mięsa jest uchyloną skutkiem tej właśnie konkurencyi obcego mięsa na austryackich targach. W interesie przeto rolnictwa naszego i krajowego chowu bydła żądać należy ścisłej i fachowej kontroli importowanego mięsa, aby pod nazwą solonego nie wprowadzano świeżego mięsa, a najlepszemby było zupełne zamknięcie granicy. Z zebrania podniesiono tylko życzenie, aby dla tego wniosku starać się uzyskać poparcie sąsiednich towarzystw rolniczych, mianowicie szląskiego i morawskiego, i jednomyślnie rzecz w myśl wniosku referenta uchwalono.

Następnie referował p. Struszkiewicz w sprawie stworzenia osobnego oddziału w banku krajowym dla dawania pożyczek na drenowania oraz dawania zaliczek na zboże składane w bankowych *ad hoc* magazynach. Przedstawiwszy treściwie dotychczasowe działania w tym względzie ankiety rolniczej i krajowego Sejmu, stawił p. referent wniosek, aby zebranie poleciło komitetowi Towarzystwa udanie się do Wydziału krajowego, by odnośna uchwała sejmowa najrychlej weszła w wykonanie.

Podniósł jeszcze referent, że przedewszystkiem Kraków nadaje się przez swe położenie na założenie wspomnianych magazynów, poczem zebranie jednomyślnie do jego wniosku się przychyliło.

Z kolei przystąpiono do sprawozdania sekcyi administracyjnej. W imieniu komisyi rewizyjnej wnosi X. prof. Dembiński o udzielenie absolutoryum, do czego się też zebranie po pewnych wyjaśnieniach przychyla. Żywszą dyskusyę, w której ponownie zabierali głos pp.: prezes hr. Tarnowski, Homolacs, Adam Jędrzejowicz, Stanisław Jędrzejowicz, Marassé i hr. Stadnicki, wywołał preliminarz na r. 1886, mianowicie t. zw. fundusz zapasowy. Komitet wraz z komisyą finansową był tego słusznego zapatrywania, że należy uznać pewną stałą sumę, jako dotacyę kasową, umożliwiającą regularne opłaty wszelkich wydatków Towarzystwa. Zapatrywanie to podzielił i poparł wymownie p. hr. Stadnicki, podnosząc słusznie, że skreślenie funduszu zapasowego, wynoszącego obecnie przeszło 1,300 złr. i prowadzenie tylko remanentu doprowadziłoby niebawem do faktycznego niedoboru kasy. Zaokrąglono tylko sumę tego funduszu do 1,200 złr. i preliminarz przyjęto, postanawiając pokryć preliminowany niedobór dopłatą towarzystw okręgowych po 2 złr. od członka, normalną składkę opłacającego.

Uchwalając preliminarz, uchwalono w nim zarazem 900 złr. na pokrycie prawdopodobnego niedoboru *Tygodnika rolniczego*. Jestto istotnie smutnym objawem, że pisma fachowe u nas same się utrzymać nie mogą i jedynie istnieją dzięki ofiarności osób prywatnych czy zbiorowych. Wszakże rolnictwo, to dotąd u nas i najważniejsza gałąź produkcyi krajowej i zawód, największy swą liczbą, a mimo to pismo specyalnie rolnicze nie może się u nas utrzymać! Potrzebę istnienia takiego pisma każdy odczuwa, nikt jej nie przeczy; jest to przeto smutny objaw apatyi, że pomimo uznanej potrzeby i pomimo sumiennego prowadzenia pismo to nie znajduje dostatecznego poparcia. Cena jego jest niższą, niż innych, polskich pism rolniczych, a zresztą gdyby *Tygodnik rolniczy* miał dostateczną liczbę prenumeratorów, to cena ta jeszczeby się obniżyła. Zwolennicy tej fatalnej abstynencyi powiadają nieraz, że obce pisma i tańsze i w treść bogatsze, ale oni zapominają, że jednego i drugiego powodem jest to, że te obce pisma mają dostateczne poparcie. I polskie pisma byłyby tańsze, dawałyby więcej, gdyby miały więcej poparcia. Wpierw musi mieć pismo poparcie, a to mu dać powinny interesowane koła.

Przy omawianiu preliminarza, zaznaczono też jeszcze, że sprawozdanie z ogólnego zebrania nie będzie jak dotąd osobno, lecz w dodatku do *Tygodnika rolniczego* drukowanem, co przyczyni się do umniejszenia kosztów druku w bilansie Towarzystwa, a może i do zwiększenia liczby prenumeratorów *Tygodnika*.

Na tem przerwano wczorajsze obrady, a dalszy ciąg rozpoczęto dziś o godzinie 11 rano. Przebieg tego posiedzenia podamy jutro.

Sprawozdanie z targów zbożowych na Kleparzu, Baranie i Michałowicach w dniach 5 i 6go kwietnia.

Wobec zupełnego braku dowozów na wczorajszym targu na Baranie, tranzakcyj nie było żadnych.

Usposobienie dzisiejszego targu na Kleparzu było o wiele słabsze i pomimo nader ograniczonych obrotów ceny uległy zniżce.

Płacono za pszenicę białą od 8·25 do 8·75 złr.; czerwoną od 9·— do 9·75 złr., żółtą od 8·50 do 9·— złr.; żyto polskie od 6·85 do 7·— złr.; rosyjskie i galicyjskie od 6·75 do 7·— złr.; jęczmień od 7·— do 8·— złr.; owies od 6·75 do 7·25 złr. (z akcyzą); kukurudza od 6·50 do 7·— złr.; groch od 7·50 do 8·50 złr.; rzepak od 11·50 do 12·— złr.; koniczyna biała od 25·— do 40·— złr.; czerwona od 45·— do 55·— złr. za 100 kilogramów.

Wiedeń 5 kwietnia.

Na dzisiejszy targ dowieziono wołów węgierskich 1187, galicyjskich 1231 i wołów niemieckich 1252; razem 3670 sztuk.

Płacono za woły węgierskie 46 do 50, 52, osobliwe 54, 56 złr.; za woły galicyjskie 45 do 48, najwyżej 50 złr. i za woły niemieckie 48 do 52, 54 złr.; osobliwe 56 do 58 złr. za 100 kilo mięsa.

Do Preszburga przypędzono na targ dzisiejszy 1146 sztuk wołów.

Od Administracyi „Czasu."

Nadesłali dla wdowy 80-letniej: F. P. 2 złr., M. D. z Temeszowa 3 złr., pani N. N. 1 złr.

Dla Stęczyńskiego F. P. 2 złr.

Artykuły w dziale „Nadesłane" nie pochodzą od Redakcyi.

Zajścia na półwyspie bałkańskim.

Dnia 5 b. m. jako w rocznicę urodzin księcia Aleksandra, odśpiewano w katedrze solenne *Te Deum*, na które przyszedł cały korpus dyplomatyczny z wyjątkiem reprezentanta Rosyi. Ze wszystkich domów, z wyjątkiem hotelu ajentury rosyjskiej, powiewały chorągwie.

Telegramy.

Konstantynopol 6 kwietnia. Posiedzenie konferencyi trwało 45 minut i upłynęło bez zajścia. Po zwykłem przemówieniu przewodniczącego Saida baszy, wszyscy pełnomocnicy podpisali protokół, reprodukujący bułgarsko-turecką konwencyę wraz z ustępem tyczącym się odnawiania nominacyi co 5 lat.

Wiedeń 6 kwietnia (pryw. *F*). Protokół wczorajszego posiedzenia konferencyi powtarza postanowienia zmodyfikowane turecko-bułgarkiej konwencyi. W protokóle tym umieszczono oświadczenie, że ma on być na przyszłość podstawą do uporządkowania stosunków we wschodniej Rumelii i że turecko-bułgarska konwencya ma zaraz wejść w życie; zastrzeżono nadto, iż mocarstwa będą później sankcyonowały zrewidowany statut dla wschodniej Rumelii.

Wiedeń 6 kwietnia. (pryw.) Do *Neue Freue Presse* donoszą z Rzymu: Podług wiadomości nadchodzących z Zofii, przyjmie książę Aleksander nominacyę na jeneralnego gubernatora wschodniej Rumelii stosownie do postawionych przez mocarstwa żądań. Książę otrzymał podobno przyrzeczenie, że w czasie spokojniejszym będzie stanowisko jego podług jego życzeń uregulowane.

Do tego samego dziennika donoszą z Paryża: Na przedwstępnej konferencyi w Konstantynopolu podniósł reprezentant francuski zarzuty przeciw rumelskiej granicy cłowej. Zarzuty te zostały uwzględnione. Do protokołu przyjęto następnie propozycyę Anglii, że warunki co do odnawiania nominacyi księcia bułgarskiego mają być później zmienione.

Belgrad 6 kwietnia. Nowy minister spraw zagranicznych Franassowicz wystósował z chwilą objęcia urzędu okólnik do zagranicznych reprezentantów serbskich i reprezentantów mocarstw w Belgradzie. W okólniku tym oświadcza, iż starać się będzie o utrzymanie przyjaznych stosunków ze wszystkiemi mocarstwami.

Peszt 6 kwietnia. (pryw.) Do *Budapester Corr.* donoszą z Belgradu: Ukaz królewski rozwiąże dziś skupczynę. Nowe wybory rozpisane będą na czas między 26 b. m. a 8 maja.

Ateny 6 kwietnia. Z Izby. Sotiropulo zaczepił finansową politykę rządu. W sprawie sytuacyi militarnej i dyplomatycznej nie podniesiono interpelacyi. Następnie posiedzenie zostało zamknięte bez powzięcia decyzyi. Rząd, jak się zdaje, ma większość zapewnioną. Niema obawy, aby wojna bezpośrednio miała wybuchnąć, jakkolwiek rząd wydaje się więcej wojowniczo usposobionym niż opozycya. Król otworzy dziś uroczyście linię kolejową Korynt-Nauplia. Spodziewają się przy tej sposobności z jednej strony demonstracyj patryotycznych, a z drugiej zaburzenia pokoju.

Preszburg 6 kwietnia. (pryw.) Minister spraw wewnętrznych zezwolił tutejszej fabryce nabojów na wywóz 42,500 ostrych nabojów rewolwerowych do Grecyi.

Korfu 6 kwietnia. (pryw.) Austryacka flotylla torpedowa przybyła tu przedwczoraj, a zaopatrzywszy się w odpowiednią ilość węgli, udała się do zatoki Suda.

Telegramy własne „Czasu".

Lwów 6 kwietnia. Kochańską powitali wczoraj na dworcu gorącemi przemowami Mikuli i Dr Jan Czaykowski, prezes Towarzystwa muzycznego. Artystkę odwieziono do hotelu Zorża, gdzie na jej cześć wyprawiono serenadę. Specyalny komitet przygotowuje dalsze owacye a między innemi raut.

Wiedeń 6 kwietnia. Do *N. fr. Presse* donoszą z Rzymu: Krąży tu pogłoska o przesileniu w ministerstwie.

Berno 6 kwietnia. Tutejsza Izba handlowa oświadczyła się 26 przeciw 11 głosom przeciw przedkładaniu świadectw uzdolnienia przez przemysłowców.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 6 kwietnia. (Z Izby deputowanych). Na wczorajszem wieczornem posiedzeniu toczyła się w dalszym ciągu dyskusya nad budżetem ministerstwa skarbu. Załatwiono kilka tytułów. Przy tytule „podatki bezpośrednie" zbijał reprezentant rządu poszczególne zarzuty mówców, jako niezgodne z faktami. Reprezentant rządu zapewniał, że jakkolwiek znachodzą się czasem pewne nieprawidłowości, to władza nalega usilnie, aby ustawa ściśle była przestrzeganą, a uzasadnione zażalenia w drodze rekursu bywają uwzględniane. — Przyszłe posiedzenie odbędzie się jutro przed południem.

Wiedeń 6 kwietnia. Z Izby deputowanych. W dalszym ciągu dyskusyi nad budżetem ministerstwa skarbu załatwiono tytuły „podatki pośrednie," „sól," „tytoń," oraz „stemple, taksy i należytości od dokumentów prawnych."

W ciągu dyskusyi zaznaczył Proskowetz konieczność reformy podatków pośrednich. Przedtem musi być jednak podatek wódczany podług francuskiego podatku szynkowego na wzór holenderski zmieniony. Mowca przemawia za zupełnem zniesieniem podatku konsumcyjnego, a ubytek w dochodach wynagrodziłoby zaprowadzenie monopolu zapałek. Reforma ta podwoiłaby dzisiejszy dochód.

Ozarkiewicz przemawiał za wolnem sprowadzaniem ze źródeł wody słonej. Gohn przemawiał za tem, aby Karyntyi pozwolono na sprowadzanie soli z Hallein.

Türk polemizuje ze zdaniem Suessa, iż należy znowu pozwolić na przywóz bydła z Rumunii, i wykazuje statystycznie, że sól w Austryi jest bardzo droga, a o sól dla bydła trudno.

Podobnie jak Ausserer wzywa mowca, aby zapobiedz tworzeniu się proletaryatu po wsiach.

Mauthner zaleca rewizyę ustawy o należytościach, wykazuje niekonsekwentne postępowanie władz skarbowych i proponuje rezolucyę, żądającą usunięcia tych nieprawidłowości i ścisłego zastosowania ustawy o należytościach.

Zadar 6 kwietnia. Namiestnik Cornaro umarł.

Berlin 6 kwietnia. Na posiedzeniu komisyi w sprawie przedłożenia kościelnego oświadczył minister Gossler, iż Schloezer potwierdził wiadomość, że kurya zgodzić się chce tylko na jednorazowy *Anzeigepflicht*, ze względu na posady, które obecnie mają być obsadzone. Papież wyrazić miał przekonanie, że po przywróceniu pokoju mógłby się zgodzić na dalszy *Anzeigepflicht*. Co się tyczy prawa protestu ze strony rządu, zgodzić się miał Papież, aby kwestya ta uregulowaną została tak, jak w Wirtembergii. Rząd będzie radził królowi, aby przed oświadczeniem się Sejmu o kwestyi tej nie decydował.

Parlament przyjął traktat handlowy ze Zanzibarem.

Rada związkowa przyjęła ustawę przeciwko socyalistom w brzmieniu przez parlament uchwalonem.

Bruksela 6 kwietnia. Podług nadchodzących tu wiadomości przestało pracować około 1500 robotników w kamieniołomach w Quenast (w Brabancyi). Nie było tam jednak dotąd rozruchów.

Charleroi 6 kwietnia. Trybunał skazał przywódców zbuntowanych robotników na więzienie od 3 miesięcy do 5 lat. W mieście panuje zupełny spokój. Jest tu około 10.000 robotników bez zajęcia.

Paryż 6 kwietnia. Z Senatu. Bozerian proponuje tłumienie wszelkich podburzeń do ograniczenia wolności pracy. Prawica postanowiła odrzucić ustawę o zaciągnięciu pożyczki.

Paryż 6 kwietnia. Rochefort będzie jutro przewodniczył meetingowi, który zaprotestuje przeciw aresztowaniu redaktorów *Intransigeant* pp. Ducquercy i Roche.

Rzym 6go kwietnia. *Rassegna* zapewnia, że pogłoska o przesileniu w ministerstwie jest bezpodstawną. Ponieważ jednak obecna sytuacya jest nie do zniesienia, przeto rada ministrów poweźmie najpóźniej pojutrze stanowczą decyzyę. Przewodniczący Izby, który w sprawach familijnych przebywa w Liguryi, powołany został do Rzymu.

Madryt 6 kwietnia. Utrzymują, że większość rządu w Izbie liczyć będzie 2/3 głosów. Dotąd wybrano 310 stronników ministeryalnych a 121 kandydatów opozycyi. Wszędzie panuje zupełny spokój.

Londyn 6 kwietnia. (Z Izby niższej). Bartlett interpelował, czy Grecya obecnie zgodziła się na rady mocarstw i czy się wstrzyma od zaburzenia pokoju europejskiego. Rząd odpowiedział, że dotąd nie okazała Grecya niczem, aby się zgodziła na przedstawienia mocarstw. Rząd nie otrzymał z Grecyi dalszych wiadomości, dlatego nie może w zupełności na pytanie to odpowiedzieć.

Były sekretarz stanu dla Irlandyi, Forster, umarł.

Petersburg 6go kwietnia. Rodzina cesarska przybyła już do Liwadyi.

Kursa. Wiedeń 6-go kwietnia. 2 godz. 30 m. popol. — Renta papier. 85·15. — 5%. — Renta papier. nieopodat. 101·70 Renta srebr. 85·25 — Renta złota 113·80. 4% Renta złota węg. 103 15 Losy z r. 1860 139·90. — Akcye Banku Austr. Węg. 789·—. — Akcye kredyt. 295·80 — Londyn 125·85. — Napoleony 10·—. — Lombardy 118·50 Losy 1864 roku 170·—. — Akcye Kolei Karola Ludwika 209·25. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieck. 233·50. — Akcye kolei węg.-półn.-wsch. 178·—. — Obligacye indemn. galicyjs. 105·—. — Losy prem. węgiersk. 121·—. — Akcye Kolei Koszycko-Bogum. 153·75. — Akcye kolei półn.-zach. austr. 171·50. — 6% Listy zast. hipot. 103·—. — 6% Listy zastaw. galic. Zakładu kredyt. Ziemsk. l A. 100·50. — Akcye kolei Siedmiogr. 191·50. — Marki 61·70 — Ruble 124·37. — Dukaty 5·94

Usposobienie giełdy:

Berlin 6go kwietnia. — Banknoty austryackie 162·35. — Krótki Wiedeń 162·—. — Banknoty ros. 201·95. — 5% Listy zast. Polskie 63·15. — 4% Listy Likw. Polskie 57·—. — Akcye Kolei Karola Ludwika 84·80. — Akcye austr. kredytowe 481.50.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 6 Kwietnia.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100	124 --	125 —
Marki niemieckie	61 20	61 90
Dukat ważny	5 90	6 —
20-to frankowka ważna	9 97	10 04
Imperyał ważny	10 26	10 34
Rubel srebrny obrączkowy	1 60	1 68
Obligi. Za 100 złr. wart. imien. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	84 85	85 50
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	104 50	105 50
6% galicyj. pożyczka krajowa	102 —	— —
4½% „ „	94 50	96 50
5% Oblig. komunalne galicyj. Banku krajowego	99 —	100 —
4% Listy likwid. Król. Polskiego za 100 rub. im. w. oprócz kup. bież. w rubl. i kop.	90 25	91 25
Listy zastawne i dłużne. Za 100 złr. im. wart. oprócz kuponu bież.		
4½% Listy zast. gal. Banku krajowego	95 25	96 25
4% „ „ „ Tow. kred. ziem. we Lwowie	94 50	95 75
4% „ „ „ „ „ „ 41 let.	92 75	93 75
5% „ „ „ „ „ „ „	101 —	102 —
6% „ „ „ Banku Hipot. „	102 50	103 50
5% „ „ „ „ „ „ prem.	101 25	102 50
5% „ „ „ „ „ „ 40 let.	99 25	100 25
5½% „ „ Żak. kre. zie. w Krakowie 36 let.	99 50	100 50
6% „ „ „ „ „ „ 36 let.	99 —	100 —
6% „ „ „ „ „ „ 18 let.	98 50	99 50
7% „ dłużne „ „ „ „ 20 let.	100 50	102 —
6% „ „ „ „ włość. we Lwowie	53 —	55 —
5% „ „ „ „ „ „ „	46 —	48 —
5% „ zast. Tow. kred. ziem. Król. Pol. z r. 1869 Lit. A za 100 rub. im. w. op. kup. b. w rub. i kop.	99 50	100 40
Akcye kolejowe i bankowe. Za sztukę oprócz kuponu bieżącego.		
Akcye kolei Karola Ludwika . . . po 210 złr.	208 50	210 --
„ „ Lwowsko-Czerniow. . . po 200 złr.	231 50	233 50
„ gal. Banku Hipot. we Lwowie po 200 złr.	287 —	292 —
„ Ban. gal. d. h. i p. w Krakowie po 200 złr.	— —	— —

	płacą	żądają
Losy. Za sztukę.		
Losy miasta Krakowa	17 75	18 75
„ „ Stanisławowa	26 —	28 —
„ Tow. austr. czerwonego Krzyża	14 —	14 60
„ „ węgier. „ „	8 75	9 30
Wiedeń 5 Kwietnia. ***Obligi długu państwa.***		
4⅕% Renta papierowa	85 10	85 25
4⅕% „ srebrna	85 20	85 40
4% „ złota	113 95	114 15
4% „ węgierska złota	— —	— —
5% „ „ papier.	94 95	95 10
3⁶⁄₁₀% Losy z roku 1854 po 250 m. k.	129 25	130 —
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	139 40	139 90
4% „ „ 1860 „ 100 „	140 --	140 60
„ „ 1864 „ 100 „	170 —	170 50
„ „ 1864 „ 50 „	169 50	170 —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie . . . 10% podat.	109 —	— —
Bukowińskie „ „	105 25	105 75
Galicyjskie „ „	104 70	105 40
Morawskie „ „	105 25	— —
Niższo-austryackie „ „	107 50	108 50
Wyższo-austryackie „ „	104 75	106 25
Szląskie „ „	104 —	— —
Styryjskie „ „	105 —	— —
Siedmiogrodzkie . . . 7% „	104 70	105 50
Węgierskie „ „	105 —	105 25
Węgier. z klauz. 1867 „ „	105 —	105 25
5% Oblig. poż. kolejo. węgierska	152 50	152 75
6% Renta węgierska złota	— —	— --
4½% Obli. „ „ (za Ostbahn).	116 25	116 75
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	117 75	118 —
Boden-Credit austryacki . . 80 „	239 50	240 50
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	294 30	294 60
„ Bank węgierski . 200 „	295 80	296 20
Depositen-Bank . 200 „	192 —	192 25
Escompt Gesell. niż. austr. . 500 „	552 —	557 —
Gal. Banku dla Hand. Prz. 200 „	— —	— —

	płacą	żądają
Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.) 600 „	880 —	882 —
Unionbank . 100 „	75 —	75 25
Verkehrsbank ogólny . 140 „	153 75	154 25
Wied. Bankverein . 100 „	109 75	110 —
Akcye kolei.		
Albrechta . 200 złr. bez%	-- —	— —
Alföld-Fiume . 200 „ 5%	192 50	193 —
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	458 —	460 —
Elżbiety . 210 „ „	246 —	246 50
Linz-Budweis . 200 „ „	216 50	217 ·—
Salzburg-Tyrol . 200 „ „	208 25	208 75
Ferdynanda Nordbahn . 1050 „ „	2382	2387
Franciszka Józefa . 200 „ „	215 75	216 25
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	208 —	209 25
Koszycko-Oderberg . 200 „ 4%	154 —	154 50
Lwowsko-Czern.-Jassy . 200 „ 5%	232 25	232 75
Nordwest austr. . 200 „ „	171 25	171 75
„ „ Lit. B. 200 „ „	160 50	161 --
Rudolfa . 200 „ „	191 25	192 —
Siedmiogrodzka I . 200 „ „	191 75	192 —
Staats-Eisenb. Gesell. . 200 „ „	255 —	255 50
Südbahn (Lombardy) . 200 „ „	117 80	118 20
Theisbahn (Cisańska) . 200 „ „	252 --	253 —
Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „	181 —	181 25
„ Nord-Ost . 200 „ „	178 —	178 25
„ Westb. . 200 „ „	175 25	175 75
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	— —	— —
4½% Boden Credit allg. złotem pła.	126 75	127 --
4½% „ „ „ papier 50 lat	100 50	101 --
3% prem. Bod. Cred. allg.	100 —	100 25
6% Zakł. kred. krakowskiego 18 lat	99 --	99 70
7% Listy dłużne „ „ 20 lat	101 --	101 50
6% Zakła. kredyt. krak. „ 36 lat	-- —	99 80
5½% „ „ srebr. 36 lat	— —	— —
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	95 50	-- —
5% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	101 25	101 75
5% „ „ „ „ nowe 37 lat	101 25	101 75
4% „ „ „ nowe 41 lat	93 —	93 50
4½% „ Banku krajo . . 51 lat	95 40	— —
6% „ Bank Hipot. lwow.	103 —	103 50
5% „ „ „ „ prem.	101 50	102 25
5% „ „ „ „ . 40 lat	99 50	100 —

	płacą	żądają
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	101 40	101 80
5% Szlasko aust. Bod.-Credit-Anstalt	102 25	102 75
5½% Węg. Insty. Bod.-Credit	101 —	101 50
4% „ Bank Hip. prem.	103 50	105 75
Priorytety kolei.		
Albrechta . 300 złr. 5%	102 —	102 40
Alföld-Fiume . 200 „ „	101 75	102 25
„ „ Em. 1874 . 200 „ „	— —	— —
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6%	111 —	— —
Elżbiety za 200 Mrk. op.	117 80	118 50
„ za 200 Mrk. nie op.	124 20	124 50
Ferdyn.-Nordb. m. kon. . 4½%	98 10	98 35
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	110 25	110 50
„ poż. 1876 r. . . 100 złr. 5%	102 —	102 50
Franc. Józefa Em. 1884 . . 4½%	95 —	95 40
Gal.-Karol.-Lud. 1881 . 300 „ „	101 10	101 70
„ Jarosław 300 „ „	100 75	101 --
Koszycko-Oderb. . 200 „ 5%	103 —	103 50
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4½%	83 75	84 25
„ II „ 1867 300 „ 5%	— —	— —
„ III „ 1868 300 „ „	— —	— —
„ IV „ 1872 300 „ „	— —	— —
Nordwestb. austr. . 200 „ „	105 --	105 50
„ „ Lit. B. . 200 „ „	104 --	104 50
„ „ Em.1874 200 m. „	133 —	134 —
Rudolfa z 1884 r. . 100 złr. „	— —	-.- —
„ Salzkam. gut. zł. 200 m. „	92 80	93 20
Siedmiogrodzkiej I . . 200 złr. „	100 20	100 50
Staatseisenbahn . 500 fr. 3%	200 —	201 50
Südbahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	157 25	157 75
„ „ . 200 złr. 5%	128 75	129 25
Theissb.-Gesell. . 1000 „ „	107 50	108 —
Węg. gal. Łupkow. . 200 „ „	101 50	— —
„ „ II Em. 200 „ „	100 75	— —
„ Nordost . 300 „ „	100 40	100 90
„ „ złotem . 200 „ „	128 50	— —
„ Westbahn . 200 „ „	102 --	— --
„ „ Em. 1874 200 „ „	100 40	100 60
Losy.		
5% Donau Regul. . złr. 100	116 50	117 —
Premiowe Wiedeńskie . „ 100	124 --	124 50
„ Węgierskie . „ 100	120 75	121 25
3% „ Tureckie . fr. 400	17 60	18 10

	płacą	żądają
Kredytowe . złr. 100	179 —	179 50
Clary . złr. 42	44 —	45 —
4% Donau-Dampfsch. . „ 105	119 —	119 75
Insbrucku . „ 20	21 20	21 60
Keglewicha . „ 10½	24 —	— —
Krakowskie . „ 20	18 10	18 40
Ofner (miasta Budy) . „ 40	48 --	48 50
Palfy . „ 42	42 25	42 75
Rudolfa . „ 10	17 50	18 50
Salma . „ 42	57 —	57 75
Salzburgskie . „ 20	23 50	-- —
St. Genois . „ 42	55 —	56 —
Stanisławowskie . „ 20	26 —	— —
4½% Tryesteńskie . „ 105	135 75	-- --
4% . „ 50	69 —	70 —
Waldsteina . „ 20	33 --	34 —
Windischgrätza . „ 20	44 —	45 —
Waluty.		
Dukaty ważne	5 93	5 95
20 frankówki	9 99	10 —
Imperyały rosyjskie	10 28	10 30
Funty szterl. angielskie	12 55	12 60
Liry tureckie złote	11 29	11 31
Marki niemieckie za 100 marek	61 70	61 75
Rubel papierowy za 100	124 —	125 --
Lwów 5 Kwietnia.		
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	285 —	290 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	101 15	102 15
4% „ „ „ „ „	95 --	96 25
5% „ „ „ „ 37-letnie	101 15	102 15
4½% „ Bank. kraj. gal. . 51-letnie	92 25	96 25
6% „ „ Banku hip. gal.	102 50	103 50
5% Obligi kom. Banku krajo. galic.	99 —	100 50
5% Obligi indemn. gal. 10% podat.	104 50	105 50
4½% „ pożyczki krajowej	94 50	95 50

Warszawa 5 Kwietnia.	płacą rub.	płacą kop.	żądają rub.	żądają kop.
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	—	—	—	—
kupon	—	—	—	--
4% Listy likwidacyjne	—	—	—	—
kupon	—	—	131	

(1002-3-3)

We środę dnia 7 kwietnia b. r. jako w drugą rocznicę śmierci

ś. p.

Tytusa Łodzi Iwanowskiego

odbędzie się *w kościele OO. Kapucynów* o godz. 10 zrana

Nabożeństwo żałobne

na które córka zmarłego zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych

---

Kantor komisowy koncesyonowany

P. Teyssandier, Poznań,

może polecić sumiennie **Wnym Chlebodawcom Rządców, Ekonomów, Pisarzy, Leśników** i wogóle **oficyalistów płci obojga, tylko z bar. dobremi świadectwami.** (883-4-5)

Uwiadomienie.

Fabryka wyrobów cementowych i mozaikowych w Szczakowy, donosi Szanow. Publiczności, iż powierzyła zastępstwo swoich wyrobów

p. Adolfowi Hochstimowi,

utrzymującemu skład wyrobów kamieniarskich i materyałów budowlanych **w Krakowie, ul. Floryańska L. 38,** który sprzedawać będzie nasze wyroby po cenach fabrycznych.

Tamże oglądać można próby naszych wyrobów, jakoto: **stopni, płyt, stołów, posadzek marm., mozaik. i cementowych** itp. — Polecając się łaskawym względom, zapewniamy **trwały i piękny wyrób** dorównywający wyrobom zagranicznym. — **Ceny nader niskie.** (852-4-6)

W Niegłowicach

pod Jasłem, gdzie jest stacya kolejowa, są do sprzedania **forszty dębowe** mające 3 cale grubości. Bliższa wiadomość u właściciela na miejscu. (894-3-3)

Największy wybór

TOWARÓW BLASZANYCH

tak wyrobu własnego jakoteż zagranicznych, u

KAROLA MARKUSA

BLACHARZA,

w Krakowie przy ulicy Szpitalnej, wprost Kasy Oszczędności,

Wanny, prysznice, sitzbady, wychodki pokojowe w różnych formach od 6 do 30 złr., naczynia kuchenne blaszane i emaliowane, samowary rosyjskie i blaszane, latarnie różne, wyroby z drutu cynowanego.

Podejmuje się pokrywania dachów wszelkiemi materyałami, zakłada wodociągi, dzwonki elektryczne, telefony i gromochrony. (285-12-13)

Ceny jaknajumiarkowańsze.

Agenten gesucht

für den Verkauf von Original-Loosen zur nächsten grossen Geldverloosung, wobei guter Verdienst. Kaufmännische Kenntnisse sind nicht erforderlich. — Reflectanten bel. Adr. unter den Buchstaben Ho. 2027 an *Haasenstein & Vogler*, Wien einzusenden. [931-2-2]

Fleischer i Spółka

FABRYKA MACHIN

i odlewarnia żelaza

w Koszycach (Kaschau)

W GÓRNYCH WĘGRZECH,

poleca się dla dostawy

urządzeń do młynów, transmisyj, kół zębatych, tarcz pasowych itp.

następnie

urządzeń gorzelanych, mniejszych machin parowych, pomp itd.

Fabryka uskutecznia także punktualnie i tanio

złobkowanie i polerowanie walców młynowych z hartownej leizmy.

☞ Katalogi na żądanie opłatnie i darmo. (560-7-10)

Słabość męzką

skutki szczególnej tajnych grzechów młodości oraz innych nadużyć niszczących zdrowie, jak pewno i trwale usunąć, poucza jedynie w licznych wydaniach rozpowszechniona już książka illustrowana:

Dra Retau'a Ochrona własna.

Cena wydania polskiego: 1 złr.
Cena wydania niemieckiego: 2 złr.

Tysiące znalazło w niej objaśnienie swych cierpień, a za użyciem kuracyi w książce tej zaleconej, zupełną swą siłę męzką. Za nadesłaniem franco należytości, otrzyma się książkę w kopercie franko przez Magazyn Wydawnictwa R. F. Bierey w Lipsku (Verlags-Magazin Leipzig, Neumarkt 34). [8-13-]

PANNA

uzdolniona w kroju i krawieczczyźnie — poszukuje miejsca do szycia w domu prywatnym w Krakowie lub po za Krakowem. — Adres: *Kraków, ul. Bracka L. 7 na dole, w pralni chemicznej rękawiczek.* [1016-1-3]

OGŁOSZENIE.

4 pułk ułanów w Brzeżanach poszukuje oferentów celem sprzedaży starych niepotrzebnych mundurów, przyborów wojskowych i t. p. (971)

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szanow. Publiczność, że otworzyłam szkołę rysunku krojów, przykrawania i szycia sukien według najnowszej i najlepszej wiedeńskiej metody. Lekcyj rysunku krojów udzielam także po za domem pod przystępnemi warunkami. (1018-1-3)

Emma Hellmann,
przy ulicy Grodzkiej pod L. 51, II. piętro.

Jęczmień t. z. Chévalier

do siewu

można nabyć po 9 złr. za 100 kilogr.

W KANTORZE

Braci Schlesinger

Basztowa 19. (1019-1-2)

Zyskowny poboczny zarobek.

Dla pewnej wiedeńskiej fabryki mebli poszukuje się zdolnego ajenta miejscowego.

Oferty z podaniem poleceń przyjmuje pod lit. **F. 1000, biuro ogłoszeń M. DUKES w WIEDNIU.** [940]

Suche jelita i żołądki cielęce

kupują (939)

Bundheim & Deutsch w Hamburgu.

Dobra sprzedać się mające

w cenie od 45.000 złr. do 2,000.000 złr. poleca dyrektor dóbr **Bürgel we Lwowie, ul. Cmentarna Nr. 7.** (810-4-10)

Szampan AYALA & Co.

ZNAK OCHRONNY

Jedyny skład dla **zachodniej Galicyi** ma p. (27-42-50)

EDWARD FUCHS

handel win i delikatesów

w Krakowie, Rynek główny.

PLASTER THAPSIA

PP. LEPERDRIEL-REBOULLEAU

KTÓRZY SĄ JEGO WYNALAZCAMI

Wypróbowany i upoważniony do wprowadzania na terytoryum Cesarstwa przez Departament Medyczny w Petersburgu.

Plaster ten leczy Katary, Kaszle, zapalenie dychawek, płuc i opłucnej, bóle reumatyczne, cierpienia kręgu pacierzowego, etc., etc.

Jest to znakomity środek z powodu pomyślnych skutków, jakie sprawia i dlatego jest często podrabiany i naśladowany.

Dla uniknięcia przypadków przypisywanych zwyczajnie z całą słusznością lekarstwom mającym między sobą podobieństwo, wymagać należy na każdym plastrze aby się znajdowały podpisy.

Dostać można w Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego. (157-24-)

J. Pserhofera

pigułki czyszczące krew, (828-3-)

od dawna wielokrotnie uznany i przez wielu lekarzy publiczności polecony środek domowy na wszelkie następstwa złego trawienia i zatkania itp.

1 pudełko z 15 pigułkami 21 c.
1 zwój z 6 pudełkami złr. 1·05.

Za poprzedniem nadesłaniem należytości kosztuje z opłatną przesyłką: 1 zwój pigułek **1·25 złr.** 2 zwoje **2·30 złr.,** 3 zwoje **3·40 złr.,** 4 zwoje **4·40 złr.,** 5 zwoi **5·20 złr.,** 10 zwoi **9·20 złr.** Mniej niż jeden zwój niemoże być posłane.

J. Pserhofer, apteka „zum goldenen Reichsapfel"

w Wiedniu, I. Singerstr. 15.

☞ **Na składzie są wszystkie krajowe i zagraniczne szczególności.**

Proux i G. Kondratowicz

(dawniej Maison Courrière et Comp.)

założony w roku 1850.

Każdy koniak, w Niemczech nabywany, jest surogotem wyrobu francuskiego. Wobec tej niesumiennej konkurencyi niemieckiej polecamy nasz

koniak

jedynie prawdziwy w wyborowych gatunkach, uznany przez najznakomitszych lekarzy polskich i francuskich za

koniak kuracyjny.

Główną ajencyę na Galicyę objął Dom bankowo-komisyjny i Biuro spedycyjne

J. Nawrocki w Krakowie.

Obecnie dostać go można w Krakowie u aptek.: Konst. Wiszniewskiego, A. Siedleckiego, Gralewskiego; w cukierniach: Rehmana & Hendricha i A. Roszkowskiego, w Piwnicy węgierskiej, w składzie Ludwika Marynowskiego „pod Gambrynusem". Dla wiadomości PP, kupujących **wyłącznie składy** tego koniaku **co miesiąc ogłaszać się będzie.** (871-9-10)

JAN IHNATOWICZ

poleca

niezawodne i wypróbowane środki do wywabiania wszelkich plam.

	ct.		ct.
AMANDINA usuwa plamy powstałe z soków cukrow., białka, lodów itp. flakon	25	KORZEN MYDLANY biały, służy do prania materyj jedwabnych otłuszczonych i zbrudzonych pakiecik po 2 centy i	04
APSEINA wyciąga plamy tłuste z materyj jedwabnych kolorowych	25	MYDEŁKO ŻÓŁCIOWE używa się do wywabiania plam zastarzałych z materyj bawełnianych, wełnianych i jedwabnych kawałek	25
ACETINA niszczy plamy alkaliczne i moczowe, flakonik	25	ODALINA najlepszy środek do czyszczenia sukien męskich, usuwa plamy powstałe z kurzu, potu, tytoniu, mleka, piwa, kawy, czekolady, pleśni, wilgoci, śmietanki, rosołu i t. p., flakon	35
BENZOLINA wywabia plamy tłuste i potowe, maziowe i pokostowe, flakonik mały 20 cnt., cały	30	OKSALINA wywabia plamy atramentowe rdzawe i krwawe, z papieru i bielizny, flaszka	25
BRAZYLINA prane w brazylinie materye czarne wypłowiałe i poplamione odzyskują pierwotny kolor, połysk i sztywność pakiet	08	QUILAJA materye wełniane i jedwabne, prane w odwarze Quilai tracą plamy i odzyskują świeżość, przytem kolor materyi nie traci, pakiet	06
ETILINA usuwa plamy powstałe z podłóg, z farb anilinowych, trawy, lakierów i smoły, flakon	25	WYSKOK TERPENTYNOWY usuwa plamy pokostowe, olejne i żywiczne, flakon	25
JANINA rozpuszcza plamy czarne powstałe na skórze przy farbowaniu włosów, flakonik	30	ZIEMIANEK oczyszcza materye białe wełniane z brudu i kurzu, pakiet	20
JAVELINA używa się do wywabiania plam kolorowych, a mianowicie powstałych z piwa, wina czerwonego, owoców, konfitur, atramentu itp., flakon	20		
KWASEK w laseczkach używa się do czyszczenia palców z atramentu, laseczka	05		

Nabyć można we LWOWIE w sklepach własnych, ulica Kopernika l. 3, Hotel Europejski i ulica Halicka, róg Wałowej. — W KRAKOWIE Sukiennice Nr. 20. — W CZERNIOWCACH Rynek Nr. 2. (212-12-)

NAJLEPSZA **BIBUŁKĄ NA PAPIEROSY** jest prawdziwa bibułka

LE HOUBLON

wyrobu francuskiego, firmy CAWLEY & HENRY w Paryżu. Przed naśladowaniem się ostrzega.

Ta bibułka tylko wtedy jest prawdziwą jeżeli każda jej ćwiartka nosi stempel **LE HOUBLON,** a każde pudełko zaopatrzone jest poniżej znajdującą się marką ochronną i podpisem.

LE HOUBLON — 500 FEUILLES — FORMAT C. C. FRANÇAIS — LE HOUBLON

FAC-SIMILE DE L'ÉTIQUETTE — 17, rue Béranger, à PARIS

(150-22-)

Istniejący od 1805 roku

ZAKŁAD OGRODNICZY pod firmą C. ULRICH

w Warszawie, ulica Ceglana Nr. 3,

poleca na zbliżającą się porę sadzenia, znaczne zapasy drzew owocowych, drzew i krzewów ozdobnych, róż piennych nisko szczepionych i t. p. z własnych obszernych szkółek w Górcach pod Warszawą. Katalogi na żądanie odwrotną pocztą przesyła się opłatnie.

Na wystawach rolniczo-przemysłowej i ogrodniczej, odbytych w roku zeszłym w Warszawie, szkółki moje otrzymały oprócz nagród pomniejszych **3 medale złote i medal srebrny wielki Ministeryum Dóbr Państwa.** (854-5-6)

(657-24-40)

Ciągnienie już 24 kwietnia.

Kincsem LOSY po 1 złr. 11 losów tylko 10 złr.

Główne wygranie w gotówce

50.000 złr.

10.000 złr., 5000 złr. po odtrąceniu 20% | 4788 wygrań w pieniądzach.

Kincsem-Losy można dostać:

w biurze loteryjnom węgierskiego Jockey-klubu, Budapest, Waitznergasse 6.

SANTAL DE MIDY.

Esencya z cytrynianu drzewa sandałowego z Bombay, najzupełniej czysta, w kapsułkach zawarta jest znacznie skuteczniejszą aniżeli *kopahu i kubeba.* Czyni niepotrzebnem używanie wszelkich szprycowań i w przeciągu dni trzech ulecza wszelkie najdolegliwsze i najwięcej zastarzałe rzeżączki, nie utrudzając żołądka i nie udzielając nieprzyjemnej woni urynie.

SKŁAD W PARYŻU, 8, ULICA VIVIENNE I W GŁÓWNYCH APTEKACH.

W Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego.

(244-7-)

Federowicza

„HEGYALAJSKIE GABINETOWE"

(Hegyaljai Cabinet)

piękne, bukietowe, **samorodne wino górnowęgierskie,** poleca amatorom i znawcom jako specyalną markę (urzędownie zastrzeżoną) (889-2-4)

J. Federowicz w Krakowie.

Cena pojedynczej butelki 1 złr. 20 cent., pół butelki 65 cent.

Przy odbiorze w większej ilości odpowiedni rabat.

Rządca

z 10-letnią praktyką gospodarczą, żonaty, z dobremi świadectwami i poleceniami, — poszukuje posady od 1go kwietnia lub później — Adres: **A. O.** poste restante **Solina.** (884-4-4)

Tapety

z pierwszych fabryk krajowych i francuskich, stosowne szlaki, listwy złocone i drewniane, sufity *en relief,* otrzymał świeżo i poleca

największy skład tapet,

storów do okien, cerat na meble i stoły (225-183-)

Wilhelma Fenza

w Krakowie, Rynek 9.

Podejmuje się tapetowania mieszkań. Próby na żądanie *franco.*

Nasienia buraków

pastewnych, żółtych, owalnych, w połowie nad ziemią rosnących, można dostać w każdej ilości po 35 centów z opakowaniem za kilogram wagi w **Morawicy,** ost. poczta w Liszkach. (630-6-9)

Tamże jest **para koni** (klacz i wałach) młodych, w 5 roku, miary 15ej, jasno kasztanowatych i bardzo dobrze dobranych — do sprzedania.

PAPIER RIGOLLOT

MUSZTARDA W ARKUSZACH DO SYNAPIZMÓW

Przyjęty przez szpitale w Paryżu

NIEZBĘDNY W KAŻDYM DOMU I W PODRÓŻY.

Wymagać podpis WYNALAZCY; należy kupować tylko PRAWDZIWY opatrzony podpisem atramentem CZERWONYM jak obok na ARKUSZACH i na Pudełkach.

Sprzedaje się we wszystkich APTEKACH.

SKŁAD GŁÓWNY: 24, Avenue Victoria, PARYŻ.

Dostać można w KRAKOWIE w aptekach pp. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego. (156-13-)

Starszego lekarza sztabowego Dra Müllera

Miraculo wstrzykiwanie

i **pigułki** leczą bezpiecznie i bez bólu każde upławy rurki moczowej, białe upławy w kilku dniach, także w zastarzałych wypadkach, gdzie żaden środek niepomoże, grunt. i bez złych następstw. Cena 1 złr. 60 ct., pocztą o 25 ct. więcej.

Osłabienia,

impotencyę, następstwa samogwałtu, rozdrażnienia nerwów i t. p. leczą u młodych i starszych mężczyzn trwale za poręczeniem słynne w świecie **starszego lekarza sztabow. Dra Müllera Miraculo preparaty.** Cena złr. 3·10, pocztą 25 c. więcej. (429-4-15)

Sprowadzić można jedynie z **St. Georgs-Apotheke, Wien, V., Wimmergasse, 33,** dokąd wszelkie zamówienia adresować należy. — Skład w KRAKOWIE w apt. E. Stockmara.

Łubinu żółtego

50 cet. m. po 6 złr. na miejscu w **Rzozowie p. Skawina.** (999-2-3)

STAJNIA OPASOWA

składająca się z 67 sztuk przeważnie ciężkich wołów, od 3 do 16 kwietnia do sprzedania w **Lublińcu, poczta Cieszanów,** o 1½ mili od kolei **Jarosław-Sokal, stacya Oleszyce.** (1004-2-6)

Do sprzedania

dworek w guście szwajcarskim, składający się z 4 pokoi i przedpokoju, kuchni, spiżarni, stajni, stodoły, wozowni i 5 mórg bez ćwierci gruntu. — Wiadomość na miejscu: wieś Zwierzyniec Nr. 21. (876-5-6)

BRĄZY

kałamarze, lichtarze, kandelabry, **albumy, teki, pugilaresy** itd. (768-2-)

W MAGAZYNIE

F. SZUKIEWICZA

w Krakowie, Rynek A—B.

Paweł Brüggemann i Sp.

fabryka sztyftów drewnianych

w Habelschwerdt w Szl. Pr.

Cenniki i próbki darmo i opłatnie. (932-4-)

Państwo Zassów pod Czarną

rozsyła za zaliczką: **Sadzonki i nasienie leśne.** Jednoroczną sośninę po 80 ct., dwuletnie świerki 1 złr. 50 ct., akacye 2 złr. 50 ct., olszynę 3 złr. za 1000 sztuk. Wyborne nasienie sosny 1 złr. 30 ct. a świerka 67 ct. za funt — oraz sprzedaje na miejscu piękny zarybek **Karpi Królewskich** po 1 złr. 50 ct. za kopę. (561-18-)

Cukierki piersiowe i sok z babki zaostrzonej

dla wyleczenia z chorób płuc i piersi, kaszlu, kokluszu, chrypki i zaflegmienia oskrzeli. Nieoceniona roślina jaką natura wydaje dla dobra i leczenia cierpiącej ludzkości, zawiera w sobie dotychczas niedocieczoną tajemnicę, że daje uśmierzenie rozognionej błonie śluzowej krtani i ustroju otworu oddechowego również szybko jak skutecznie, przezco prędko następuje wyleczenie dotyczących chorych organów. Ponieważ przy naszym wyrobie poręczamy za czystą mieszaninę cukru i babki zaostrzonej, przeto prosimy o szczególną uwagę na nasz urzędowo rejestrowany znak ochronny i podpis na paczce oraz na flaszce, gdyż tylko wtedy jest prawdziwym.

Cena paczki 30 ct., flaszki ct. 75, 40 i 25 ct. Rozsyłka na prowincyę za zaliczką pocztową.

Victor Schmidt & Söhne,

c. k. uprz. fabrykanci.

Fabryka i główna rozsyłka:

w Wiedniu, IV. Alleegasse Nr. 48, nächst dem Südbahnhof.

Do nabycia we wszystkich aptekach, składach towarów aptecznych i składach. — W Krakowie: w aptekach pp. Wł. Bażana, Fort. Gralewskiego, J. Kaczkowskiego, M. Skalskiego, spadkob. Krokiewicza, K. Mohra, W. Redyka, F. Sawiczewskiego, A. Siedleckiego, E. Stockmara, J. Trauczyńskiego spadkob., K. Wiszniewskiego. Oprócz tego mają kupcy Stan. Feintuch, M. Jawornicki, Ed. Fuchs, J. Janiga, J. Mika i Spółka. (829-42-52)

Fabryka nawozów sztucznych

Arcyksięcia Albrechta w Żywcu,

stacya kolejowa, telegraficzna i pocztowa w miejscu, poleca Szan. panom właścicielom i dzierżawcom dóbr na uprawę wiosenną

mąkę kościaną parowaną

i wszelkie wyroby nawozów sztucznych, z poręczeniem zawartej ilości żywiołów roślinnych, po cenach umiarkowanych.

(589-17-27)

JAN IHNATOWICZ

MAGISTER FARMACYI I CHEMIK SĄDOWY,

poleca niezawodne i wypróbowane środki do ☞ wytępienia owadów domowych, ☜

mianowicie:

Fenilin
do wyniszczenia moli z zarodkami w sukniach, futrach i meblach, flakon 60 ct.

Ziółka antimolowe
do przechowywania futer, pudełko 30 ct.

Papier antimolowy
ochrania od moli futra, suknie, portiery, firanki i meble — sztuka 3 ct.

Grylon
wytruwa szwaby, karakony, świerszcze, stonogi, szczypawki, karaluki, prusaki itp. flakon 30 ct.

Mikoton
niezawodny środek do wytępienia pluskiew, flakon 50 ct.

Proszek perski
(dalmatycki) do wygubienia pcheł itp. owadów — paczka 5 i 10 ct., flakon 20 i 30 ct.

Papier na muchy, sztuka 3 ct.

są do nabycia w sklepach własnych: (963-2-)

we **LWOWIE** { przy ulicy Kopernika pod L. 3. w hotelu „Europejskim" przy placu Maryackim i przy ulicy Halickiej (róg ulicy Wałowej).

w **KRAKOWIE,** Sukiennice L. 20. | w **CZERNIOWCACH,** Rynek L. 2.